Dziś w numerze „Nowiny Sportowe"

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Cena 5 zł

Rok V AB | Poznań, wtorek 29 listopada 1949 r. | Nr 328 (1708)

Sojusz robotniczo-chłopski
sojusz olbrzymiej większości narodu
fundamentem władzy ludowej

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta wygłoszone na Kongresie Zjednoczeniowym ruchu ludowego

Obywatele! Delegaci Kongresu! Bracia chłopi!

Cała Polska wita z radością i głębokim uznaniem zjednoczenie się stronnictw chłopskich. Po wielu latach wewnętrznego rozbicia, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe staje się wielką, zwartą i jednolitą chłopską organizacją polityczną. Jesteśmy wszyscy przekonani, że jedność ruchu ludowego będzie odtąd trwałą i niewzruszoną.

Jest to ważne i doniosłe nie tylko dla mas chłopskich, ale i dla całego narodu. Sam fakt zjednoczenia stronnictw ludowych wzmacnia podstawy polityczne naszego państwa demokracji ludowej. Sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracującej — fundament naszej władzy ludowej — zacieśnia swą zwartość organizacyjną, a tym samym wzmacnia swą siłę. Nie ulega również wątpliwości, że zjednoczenie ruchu ludowego lepiej i skuteczniej wpływać będzie na ogólny rozwój życia społeczno-politycznego wsi polskiej.

Wrogowie ludu pracującego, obszarnicy, kapitaliści, ich agenci w rodzaju: Mikołajczyków, czy Korbońskich, usiłowali zawsze i usiłują wszędzie, gdzie mogą to czynić, rozszczepiać, dusić, podrywać, hamować we wszelki sposób ruch ludowy i jego rozwój. W Polsce wyzwolonej, wolnej od wielkich obszarników i wielkich kapitalistów, trzeba czynić wszystko, co tylko jesteśmy w stanie czynić, aby wzmacniać, rozwijać i podnosić na coraz wyższy poziom ruch ludowy.

Największym i najważniejszym zadaniem władzy ludowej w Polsce jest to, aby wciągać do świadomego życia społecznego i politycznego do najczynniejszego w nim udziału jak najszersze, wielomilionowe masy ludu pracującego miast i wsi.

Udział mas pracujących w życiu społeczno-politycznym naszego kraju, rola tych mas w działalności państwa, w kształtowaniu gospodarki i kultury narodu są dziś tysiąckrotnie większe i znaczniejsze, niż w jakimkolwiek okresie historii.

Lud pracujący po raz pierwszy w dziejach Polski poczuł się twórcą i gospodarzem własnego kraju, jedynym i rzeczywistym sternikiem jego losów, wielkim budowniczym jego przyszłości.

Jest to fakt namacalny niemal i oczywisty, którego tylko ślepcy i wrogowie ludu, wyzyskiwacze i reakcjoniści nie chcą dojrzeć i zrozumieć. Czyż byłaby w stanie Polska podźwignąć się tak szybko z potwornych ruin i zniszczeń, gdyby nie to wielkie poruszenie społeczne i polityczne, gdyby nie olbrzymia aktywność i entuzjazm mas pracujących, jakie obudziła władza ludowa, jakie dała milionom ludzi pracy świadomość objęcia władzy przez lud pracujący. Czyż moglibyśmy wykonać na 2 miesiące przed terminem tak poważny i śmiały w swym zasięgu trzyletni plan odbudowy, gdyby nie było świadomej woli mas pracujących, gdyby nie zapał, aktywność i ofiarność społeczna ludu pracującego miast i wsi?

Tylko wstecznicy, zaślepieńcy i wrogowie ludu nie mogą lub nie chcą dojrzeć i zrozumieć wielkiej, przełomowej, historycznej i rewolucyjnej wymowy tych faktów. Pięć lat temu, gdy rozpoczynała się w Polsce wielka reforma rolna, gdy folwarki obszarnicze obejmowali chłopi i robotnicy rolni — cała reakcja rodzima i obca przepowiadała Polsce głód i zgubę. Straszono naród, że możliwości produkcyjne rolnictwa bez wielkiej własności obszarniczej katastrofalnie spadną. Ale okazało się, że **mimo olbrzymich spustoszeń, dokonanych przez okupanta w rolnictwie wartość produkcji rolnej, roślinnej i zwierzęcej, średnio na jednego mieszkańca wynosi obecnie o 12 procent więcej, niż przed wojną.** (oklaski). W ciągu ostatnich 3 lat ogólna wartość produkcji rolnej wzrosła o 68 proc., przy czym produkcja roślinna wzrosła o 62 proc., a zwierzęca — o 81 proc. Natomiast przed wojną, w okresie gospodarki obszarniczej, wartość produkcji rolnej wzrastała minimalnie.

Przytoczę kilka niezwykle pouczających cyfr.

Gdybyśmy poziom produkcji ważniejszych płodów roślinnych i zwierzęcych przerachowali przeciętnie na głowę ludności, to otrzymamy następujący obraz: przyjąwszy stan przed pierwszą wojną światowo-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Wojsko Polskie stoi na straży pokojowej pracy ludu jego praw i swobody

Przemówienie Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego na Kongresie Zjednoczeniowym Stronnictw Ludowych

Obywatelki i Obywatele Delegaci!

Bracia i Siostry!

W imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym witam najserdeczniej Kongres Jedności Ruchu Ludowego i życzę wam owocnych obrad ku pożytkowi Rzeczypospolitej.

Wojsko Polskie to krew z krwi i kość z kości ludu polskiego i każde wydarzenie, które przyczynia się do wzmocnienia sił ludu pracującego, do ugruntowania jego zwartości i jedności, witane jest w naszych szeregach z żywą radością.

W doniosłym fakcie zjednoczenia ruchu ludowego widzimy dalsze wzmocnienie zwartości politycznej mas ludowych pod sztandarem wolności i postępu społecznego. (Oklaski).

Zwartość ta posiada ogromne znaczenie również dla sprawy obronności kraju i jego bezpieczeństwa.

Zjednoczenie ruchu ludowego w oparciu o granitową zasadę sojuszu robotniczo-chłopskiego ułatwi walkę mas pracujących przeciwko kapitalistom i agenturom imperializmu o pokój i postęp, o słoneczne jutro ludu pracującego, o ustrój pełnej sprawiedliwości społecznej (oklaski).

Sojusz robotniczo-chłopski, stanowiąc niewzruszoną zasadę władzy ludowej w naszym kraju, jest jednocześnie czynnikiem siły naszego wojska.

Armia nasza, związana najgłębszą więzią braterstwa broni i ideologii z potężną Armią Radziecką, wiernie i czujnie strzeże pokojowej pracy naszego ludu, jego praw i swobody. (Oklaski).

Zrodzona na polach bitew głęboka przyjaźń i sojusz Polski ze zwycięskim Związkiem Radzieckim oraz bratnimi krajami demokracji ludowej, zabezpiecza dalszy, szybki rozwój i rozkwit naszej wyzwolonej Ojczyzny, niepodległość naszego narodu, nienaruszalność naszych granic na Odrze i Nysie. (Huczne oklaski).

Potęga Związku Radzieckiego zadecydowała o klęsce imperializmu hitlerowskiego, a dziś krzyżuje zbrodnicze plany amerykańskich i angielskich podżegaczy wojennych i ich sługusów w Niemczech Zachodnich.

W oparciu o tę socjalistyczną potęgę i o twórczy wysiłek milionowych mas ludu pracującego miast i wsi, skupionego wokół naszego rządu robotniczo-chłopskiego, z ufnością patrzymy w przyszłość naszego mężnego, pokój i wolność miłującego narodu.

Obywatele Delegaci! Możecie być pewni, że żołnierze polscy, wasi bracia, godnie spełnią swój obowiązek obrony pokoju i wolności narodu polskiego. (Oklaski).

Niech żyje jedność ruchu ludowego i sojusz robotniczo-chłopski! Okrzyki: Niech żyje Marszałek Polski Konstanty Rokossowski! Zebrani powtarzają wielokrotnie okrzyk: niech żyje!

Niech żyje Polska Ludowa i jej Prezydent — Bolesław Bierut! Wszyscy wstają i wznoszą okrzyk „Niech żyje"!

PLAN 3-letni wykonaliśmy
— meldują Przewodniczącemu PZPR Bolesławowi Bierutowi górnicy bytomscy

WARSZAWA (PAP). Zarząd Główny Zw. Zaw. Górników zameldował Przewodniczącemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, że Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, jako piąte z kolei, w dniu 25 XI 1949 r. wykonało swój 3-letni plan wydobycia.

W siódmą rocznicę śmierci
MARCELEGO NOWOTKI

28 listopada 1942 r. trafiony pięcioma kulami prowokatora, zginął Marceli Nowotko — towarzysz „Marian", bojownik o prawa ludu pracującego, pierwszy sekretarz Polskiej Partii Robotniczej.

Rok 1942 — był to trzeci rok okupacji, kiedy zaborcza fala faszyzmu rozlewała się coraz szerzej po Europie, kiedy stawało się jasne, że tylko bezkompromisowa walka z wrogiem przyniesć może zwycięstwo i wolność.

Walka była tym cięższa, że trzeba była ją prowadzić nie tylko przeciwko wrogowi zewnętrznemu — Niemcom hitlerowskim, ale również przeciwko wrogowi wewnętrznemu, przeciwko ideologicznie spokrewnionym z faszyzmem „trzeźwym" politykom polskim z „orientacji londyńskiej". Przeciwko tym, którzy kuli teorie dwóch wrogów i propagowali postawę „stania z bronią u nogi".

W tym czasie na czele Partii, podejmującej walkę o istnienie narodu i jego lepszy byt, musieli stanąć ludzie świadomi głębokiego sensu tej walki, rozumiejący, kto jest sojusznikiem, a kto wrogiem w walce o pełne wyzwolenie narodu. Takim człowiekiem był Marceli Nowotko.

Urodzony w r. 1895 w Warszawie, od najmłodszych lat uczy się walki o wolność i sprawiedliwość społeczną. Gdy ma 2 lata, ojciec jego otrzymuje zajęcie jako koniuszy w majątku hr. Krasińskich, w pow. ciechanowskim. Mały Marceli zapoznaje się z życiem na „pańskim dworze", które dla takich jak on, nie jest łatwe. Potem — carska szkoła. Styka się tu z upadlającym systemem zaborców, dążących do wynarodowienia młodzieży polskiej.

Młodociany Nowotko nie może się z tym pogodzić.

W r. 1905 organizuje w swej szkole strajk, w wyniku czego zmuszony jest przerwać naukę. Straciwszy możność dalszego kształcenia się, zaczyna praktykować u ogrodnika. Później zaczyna naukę ślusarską. W r. 1907 dostaje pracę w ciechanowskiej cukrowni i tam styka się z ruchem robotniczym.

Wybucha pierwsza wojna światowa. Nowotko zmuszony nędzą i bezrobociem wyjeżdża do jednej z fabryk niemieckich w Nadrenii. Po półtorarocznym pobycie ucieka stamtąd, powraca do kraju. Wstępuje do SDKP i L i podejmuje wytężoną pracę na terenie ruchu robotniczego, związkowego i spółdzielczego.

Po r. 1918, gdy utworzona zostaje KPP, Nowotko pracuje w Radzie Delegatów w Ciechanowie, organizuje strajk służby folwarcznej. W r. 1919 za wystąpienie przeciw antyradzieckiej polityce rządu zostaje przez sąd doraźny skazany zaocznie na śmierć.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Naród polski w pełni docenia
znaczenie utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Przemówienie OSTAPA DŁUSKIEGO na II Kongresie „Kulturbundu"

BERLIN (PAP). W TRZECIM DNIU OBRAD KONGRESU „KULTURBUNDU" WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE DELEGAT POLSKI OB. OSTAP DŁUSKI.

Powitany hucznymi oklaskami mówca na wstępie nakreślił obecną ogólnoświatową sytuację polityczną i na jej tle omówił problematykę Niemiec współczesnych. Oświadczył on, że powstanie demokratycznego państwa niemieckiego to jeszcze jedno ogniwo w łańcuchu zwycięstw światowego obozu pokoju, to nowa klęska imperialistycznej kliki wojennej.

Naród polski złączony ścisłymi więzami z obozem socjalizmu i pokoju zdaje sobie sprawę i w pełni docenia doniosłe znaczenie utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Po raz pierwszy w historii, demokratyczne Niemcy związały się przyjaźnią z potężnym Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Wśród oklasków mówca zacytował fragment przemówienia Prezydenta Bieruta z dnia 11 listopada br., poświęcony Niemieckiej Republice Demokratycznej i wskazał na zawarte w słowach Prezydenta wytyczne, zalecające **umacnianie współpracy pomiędzy Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną i uświadamianie mas narodu polskiego o doniosłości faktu utworzenia demokratycznego państwa niemieckiego.** Słowom tym — oświadczył ob. Dłuski — przyświeca najwartościowszy cel całej ludzkości — utrzymanie i wzmacnianie pokoju światowego.

Mówiąc o niesłychanych cierpieniach i ofiarach, jakie przeżyła i poniosła Polska w okresie hitlerowskiej okupacji, ob. Dłuski wskazał, że naród polski nigdy nie utożsamiał hitlerowskiej bestii z ludem niemieckim.

Przepojone tradycją walk wolnościowych społeczeństwo polskie rozumie i głęboko odczuwa doniosłość walki, jaką prowadzi obecnie demokratyczna część społeczeństwa niemieckiego o zjednoczenie i niepodległość swojej ojczyzny. Walkę tę społeczeństwo polskie obserwuje z uwagą i obdarza pełną sympatią.

Stawiamy sobie za zadanie — oświadczył Dłuski — wychować każdego obywatela polskiego w duchu słów Prezydenta Bieruta i nie wątpimy, że wy ze swej strony wychowacie lud niemiecki w duchu prawdy o Polsce Ludowej, w duchu zrozumienia konieczności wykonania uchwał poczdamskich, które odpowiadają i naszym i waszym interesom, słowem — w duchu braterskiego współżycia obu narodów.

Mówca przeszedł następnie do analizy sił obozu imperialistycznego i uwydatnił wyraźną nad nim przewagę obozu demokracji i pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki pod kierownictwem wielkiego przyjaciela ludzkości Józefa Stalina.

Przemówienie delegata polskiego wielokrotnie przerywane było burzliwymi oklaskami.

Dziękując serdecznie ob. Dłuskiemu przewodniczący Willmann stwierdził, **iż demokratyczne Niemcy w pełni oceniają znaczenie przyjaźni polskiej i jako kamień węgielny przyjaznego współżycia obu narodów uważają granicę na Odrze i Nysie jako granicę pokoju.**

Bezsilny imperializm amerykański
bezskutecznie usiłuje przez szpiegostwo i sabotaż utrudnić nam budowę socjalizmu

WARSZAWA (PAP). OBRADUJĄCY W STOLICY PRZEDSTAWICIELE SETEK TYSIĘCY ZWIĄZKOWCÓW POLSKICH, OBURZENI ARESZTOWANIAMI POLAKÓW WE FRANCJI, PODJĘLI SZEREG REZOLUCJI PROTESTUJĄCYCH PRZECIWKO METODOM WŁADZ FRANCUSKICH.

Rezolucja uchwalona przez przedstawicieli kolejarzy całego kraju i przodowników pracy w kolejnictwei głosi m. in.:

„Wielu z naszych rodaków szykanowanych przez policję francuską — to zasłużeni działacze ruchu ludowego we Francji i uczestnicy walk o oswobodzenie Francji i krajów Europy spod panowania faszyzmu. Apelujemy — głosi dalej rezolucja — do francuskiej klasy robotniczej o zajęcie właściwej postawy wobec skandalicznych metod postępowania władz francuskich z naszymi rodakami".

Rezolucja uczestników Krajowej Narady Przemysłu Maszynowego głosi m. in.:

„Areszt szpiega Robineau i wykrycie siatki szpiegowskiej w Polsce świadczy, że imperializm amerykański bezsilny wobec naszych osiągnięć produkcyjnych uzyskanych przez wysiłek mas ludowych, usiłuje przez szpiegostwo i sabotaż utrudnić **nam budowę socjalizmu**".

Wprowadzić zakaz broni atomowej

a następnie kontrolować czy jest on przestrzegany

— oświadcza min. WYSZYŃSKI na plenarnym posiedzeniu ONZ

FLUSHING MEADOWS (PAP). Na plenum Generalnego Zgromadzenia ONZ w sprawie energii atomowej, obszerne przemówienie wygłosił minister Wyszyński.

Minister Wyszyński przypomniał rezolucję Zgromadzenia Generalnego ONZ z 24 stycznia 1946 roku, na mocy której utworzono komisję atomową ONZ. Komisja ta miała natychmiast przedstawić konkretne wnioski w sprawie usunięcia broni atomowej ze zbrojeń narodowych, oraz w sprawie kontroli międzynarodowych nad wykorzystaniem energii atomowej wyłącznie w celach pokojowych.

Do chwili obecnej nie przedsięwzięto niczego. Ze swej strony ZSRR uczynił wszystko co było w jego mocy, aby postanowienia Zgromadzenia Generalnego zostały wykonane. **19 czerwca 1946 r.** ZSRR złożył w komisji atomowej projekt odpowiedniej konwencji. W proponowanej przez ZSRR konwencji przewidywało się, że umawiające się strony uroczyście oświadczają, iż jednomyślnie postanowiły zabronić produkcji i użycia broni atomowej, oraz przyjmują na siebie zobowiązania następujące:

Nie stosować w żadnych warunkach broni atomowej.

Zabronić produkcji i przechowywania broni, opartej na wykorzystaniu energii atomowej.

Zniszczyć w terminie trzymiesięcznym od chwili wejścia w życie konwencji cały zapas gotowej i będącej w stanie produkcji broni atomowej.

W projektach radzieckich z **18 lutego 1947 roku i 3 czerwca 1947 roku** wskazywało się, że organa kontrolne oraz inspekcjonujące winny działać na podstawie własnego regulaminu w odpowiednich wypadkach na zasadzie zwykłej większości głosów. Demaskuje to kłamliwość twierdzeń, jakoby radziecki projekt kontroli przewidywał stosowanie przy głosowaniu zasady jednomyślności.

Wystarczy zaznajomić się z treścią propozycji radzieckich, aby naocznie przekonać się, jak kłamliwe i tendencyjne są twierdzenia przeciwników tych propozycji jakoby ZSRR był przeciwko inspekcjonowaniu przedsiębiorstw energii atomowej.

Jakie zadania stawia projekt radziecki przed inspekcją energii atomowej?

1) kontrola zapasów surowca atomowego;

2) zbieranie i opracowywanie danych o wydobyciu surowca atomowego, oraz o produkcji materiałów i energii atomowej;

3) studiowanie procesów produkcyjnych w rozmiarach koniecznych dla kontroli nad wykorzystywaniem materiałów i energii atomowej;

4) kontrola działalności przedsiębiorstw, wydobywających surowiec atomowy;

5) zalecenia dla rządów w przedmiocie produkcji, przechowywania i wykorzystywania materiałów i energii atomowej;

6) zalecenia dla Rady Bezpieczeństwa w przedmiocie środków zapobiegawczych i udaremniających w stosunku do naruszycieli konwencji „o zakazie broni atomowej i kontroli nad energią atomową".

Odpowiednio do tych zadań, projekt radziecki proponuje udzielenie międzynarodowej komisji kontrolnej nader szerokich praw i pełnomocnictw.

W punkcie „7" propozycji radzieckich zawarte jest żądanie zapewnienia międzynarodowej komisji kontrolnej dostępu do dowolnego przedsiębiorstwa atomowego. Międzynarodowa komisja kontrolna ma mieć prawo zaznajamiania się z wszelkimi procesami wytwórczymi przedsiębiorstw energii atomowej w koniecznym dla kontroli rozmiarze, prawo dawania zaleceń rządom w dziedzinie produkcji i wykorzystywania energii atomowej, oraz wnoszenia do Rady Bezpieczeństwa zaleceń w przedmiocie środków przeciwko naruszycielom wyżej wymienionych konwencji.

Do chwili obecnej — mimo fiaska wszelkich dotychczasowych prób — trwają insynuacje, których celem jest zdyskredytowanie propozycji radzieckich. Do tej chwili kwestionuje się zawartą w projekcie radzieckim formułę, przewidującą periodyczne inspekcje przedsiębiorstw atomowych — pod tym pretekstem, że nie będą one skuteczne.

Co do kontroli nad energią atomową, to według oświadczenia specjalisty w tej dziedzinie, jak b. członka amerykańskiej komisji energii atomowej — Chestera Barnarda — kontrola nad bombą atomową nie może być trudna.

Związek Radziecki nalega na konieczność zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej przez zawarcie w tym celu odpowiednich konwencji. Należy najpierw wprowadzić zakaz broni atomowej, a następnie kontrolować czy zakaz ten jest wprowadzany w życie.

Jednakże przeciwnicy propozycji radzieckiej, nie licząc się z logiką, domagają się najpierw zawarcia konwencji w sprawie kontroli, a zakaz broni atomowej uzależniają oni od konwencji w sprawie kontroli.

Związek Radziecki, zgodził się na równoczesne zawarcie konwencji w sprawie zakazu broni atomowej oraz konwencji w sprawie kontroli.

Lecz i ta propozycja radziecka nie została przyjęta przez blok anglosaski. Amerykanie domagają się przyjęcia swego planu w sposób ultimatywny. Lecz ze Związkiem Radzieckim nie można rozmawiać językiem dyktatu i ultimatum.

Plan amerykański został opracowany w okresie, gdy Stany Zjednoczone posiadały monopol broni atomowej i ma on ułatwić Stanom Zjednoczonym zdobycie panowania nad światem.

Studiując materiały komisji atomowej, dochodzi się do wniosku, że w materiałach tych najmniej uwagi zwraca się na zagadnienie bezpieczeństwa międzynarodowego. Większość komisji atomowej równocześnie najmniej interesuje się problemem rozwoju produkcji energii atomowej dla celów pokojowych. Wnioski amerykańskie zmierzają do tego, by za wszelką cenę przeszkodzić rozwojowi produkcji energii atomowej w innych krajach, a w szczególności w ZSRR.

A tymczasem znaczenie energii atomowej dla pokojowego rozwoju gospodarczego — jest ogromne. Ogromne są również potrzeby Związku Radzieckiego, jeśli chodzi o energię atomową oraz ogromne są osiągnięcia Związku Radzieckiego w tej dziedzinie.

Przy tej okazji — powiedział dalej min. Wyszyński — należałoby przypomnieć opinię jednego z najwybitniejszych fizyków amerykańskich prof. Langmuira. Prof. Langmuir wskazał na wyjątkowe perspektywy rozwoju energetyki w ZSRR i podkreślił, że Związek Radziecki może niewątpliwie prześcignąć Stany Zjednoczone w produkcji bomb atomowych.

Konsul francuski w Szczecinie odwołany do Paryża

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse, powołując się na źródła oficjalne podaje, że konsul francuski w Szczecinie p. Rivoire został odwołany do Paryża. Decyzja odwołania p. Rivoire została powzięta w związku z opublikowaniem przez niego w pismach polskich listu otwartego, w którym wyraził się ujemnie o osobie aresztowanego przez władze polskie urzędnika konsulatu w Szczecinie, André Robineau.

W siódmą rocznicę śmierci MARCELEGO NOWOTKI

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Od tej chwili ścigany, tropiony, oderwany od żony i synów, prowadzi życie „nielegalnego". W tym czasie „stabilizuje" się „mocarstwowa", bo wydana na łup wpływom mocarstw kapitalistycznych, Polska. Następują wątpliwej wartości amnestie — maska pod którą sanacyjny reżim utworzy wkrótce Berezę. Niewielką ma z nich korzyść Nowotko, uwolniony wprawdzie od zmory wyroku śmierci, ale nadal nieustannie prześladowany przez polską reakcję.

Następują aresztowania, wyroki i rzadkie chwile wolności, które „Marian" z niegasnącą energią, wykorzystuje dla pracy partyjnej.

Nadchodzi rok 1939. W tym czasie Nowotko skazany na 12 lat więzienia, odsiaduje wyrok w Rawiczu. Już w czasie działań wojennych, gdy kierownictwo więzienia uciekło, więźniowie wyłamują bramę i wychodzą na wolność.

W grudniu 1941 r. Marceli Nowotko, któremu przedwrześniowa Polska dawała tylko poniewierkę więzienną, podejmuje walkę o nową Polskę. Ośrodek ruchu robotniczego był wówczas w Warszawie. Dąży do Warszawy. Wędruje, jako „człowiek nielegalny", nocami, pod osłoną ciemności.

W czasie tej wędrówki łamie nogę. Nie wstrzymuje go to jednak. Przy pomocy towarzyszy, tłumiąc jęki bólu, odbywa ze złamaną nogą 15-kilometrowy marsz. Dociera do Warszawy, wróciwszy do zdrowia, staje do pracy.

W styczniu 1942 r. ludzie czytają już odezwę, zredagowaną pod kierownictwem Nowotki:

„Rodacy! Naszym świętym obowiązkiem jest niesienie wszechstronnej i jak najwydatniejszej pomocy bohaterskiej Armii Czerwonej. Popierajcie ze wszystkich sił zbrojne wystąpienia przeciwko armii faszystowskiej zaborców.

Twórzcie oddziały partyzanckie!

Niech drugi front powstanie na tyłach armii hitlerowskiej!"

W krótkim czasie praca tow. „Mariana" zaczyna dawać plony. Partia krzepnie organizacyjnie. Rozpoczynają działalność organizacje bojowe.

„Front narodowy bez zdrajców i kapitulantów może być urzeczywistniony i zwyciężyć tylko wtedy, kiedy w jego pierwszych szeregach walczyć będzie zespolona i zwarta klasa robotnicza" — głosiła odezwa.

Taki front był nie do przyjęcia dla tych, którzy wroga widzieli przede wszystkim w klasie robotniczej, w jej dążeniu do stworzenia nowego społeczeństwa, nowego ustroju społecznego, dla tych, którzy paktowali z Niemcami. Dlatego właśnie w listopadowy wieczór, gdy Marceli Nowotko stanął na miejscu umówionego spotkania, padły doń strzały zza węgła.

Nie jest przypadkiem, nie jest paradoksem, że w chwili, gdy naród polski podejmował walkę o wolność, Nowotko — jeden z kierowników tej walki — zginął z ręki prowokatora. Walka szła o nową Polskę, o tę Polskę, z którą nie mogli się zgodzić epigoni przedwrześniowego reżimu, o Polskę mas ludowych, Polskę proletariatu. Prowokacja i dywersja były zawsze bronią reakcji. Z prowokacją i zdradą spotkaliśmy się już niejednokrotnie w wolnej Polsce, w pracy nad odbudową.

Wspominając śmierć Marcelego Nowotki, oddając hołd pamięci tego bojownika — na to właśnie zwracamy uwagę: Sprawa wolności i postępu, sprawa budowy nowego społeczeństwa — sprawa, za którą zginął Marceli Nowotko, wymaga od nas codziennej czujności wobec działalności wroga.

Dlatego pomni historii życia i śmierci Marcelego Nowotki, pomni życia i śmierci innych bohaterów, za naszą sprawę poległych, wzmagamy pracę, która jest wyrazem naszej siły, wzmagamy czujność, która tej siły strzeże.

Zygmunt Kaczorowski

PZZ łączy się z Ligą Morską

Delegaci z Wielkopolski witają powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej

W Poznaniu odbył się wczoraj Zjazd Okręgowy Polskiego Związku Zachodniego, poświęcony omówieniu połączenia PZZ z Ligą Morską i sprawie utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Referat o znaczeniu powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej i o roli, jaką dotychczas pełnił Polski Związek Zachodni, wygłosiła delegatka Zarządu Głównego PZZ — **Halina Piechowiak.** Po omówieniu działalności PZZ przed wojną i w okresie powojennym, jako organizacji społecznej, oraz nakreśleniu dzisiejszej sytuacji w Niemczech — prelegentka stwierdziła, że połączenie PZZ z Ligą Morską wzmocni siły światowego frontu walki o pokój przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Zebrani delegaci wysłuchali sprawozdań zarządu, po których rozwinęła się ożywiona dyskusja nad poruszonymi w referacie i sprawozdaniach zagadnieniami. W wyniku dyskusji uchwalona została **rezolucja, podkreślająca pozytywny stosunek PZZ do Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz rezolucja, w której członkowie okręgu poznańskiego PZZ witają z uznaniem projekt połączenia swej organizacji z Ligą Morską.**

Ponadto zebrani uchwalili wysłać **telegram gratulacyjny do Marszałka K. Rokossowskiego, w którym wyrażają radość z powodu powołania go na stanowisko Marszałka Polski i Ministra Obrony Narodowej.**

(Dst)

Ruch ludowy zespala szeregi

Powojenne pięciolecie wykazało wyraźnie, jakimi drogami przebiega budowa naszego nowego państwa, nowego społeczeństwa. Są to drogi nowego świata, drogi skierowane w przyszłość, drogi odcinające się wyraźnie od dróg wczorajszych nowymi wytycznymi ideologicznymi, a więc dlatego właśnie drogi walki.

W walce o nowy ustrój jednym z najpoważniejszych zadań, dających rękojmię zwycięstwa, jest zjednoczenie sił. To zadanie jest konsekwentnie przeprowadzane wbrew dywersyjnej robocie wstecznikow i reakcji.

To zadanie jest obecnie po zjednoczeniu ruchu robotniczego realizowane w szeregach chłopskich.

Nie było dziełem przypadku, że właśnie na terenie wsi polskiej od pierwszych dni pracy nad przebudową struktury społeczeństwa, od pierwszych dni pracy nad stworzeniem nowego ustroju rozpoczęła działalność mikołajczykowska dywersja polityczna, która usiłowała zahamować dzieło przebudowy, rozbijając szeregi ludowców.

Robota Mikołajczyka i ludzi spod jego znaku, była jaskrawą ilustracją dywersji wszędzie tam, gdzie pozycje jej są zbyt słabe, aby mogła wystąpić w otwartej walce.

Metoda ta, zawiodła podobnie jak zawodzą wszystkie inne metody tam, gdzie obłuda i fałsz przeciwstawiają się słusznej sprawie.

Niemniej jednak robotą tą zdołał opóźnić proces zjednoczenia szeregów chłopskich.

Dziś, stojąc w obliczu konsolidowania sił całego narodu do zadań, stojących przed nim, masy chłopskie nie chcą iść odrębnymi grupami, ale razem. Dlatego właśnie szeregi ludowe się jednoczą.

Zjednoczenie to ma ponadto jeszcze jeden aspekt, może najbardziej gorzki dla wrogów ustroju. Jest to wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, co dziś, w warunkach podejmowania pracy nad realizacją planu 6-letniego, w warunkach wytężonej walki o pokój, ma znaczenie zasadnicze. Tradycje wspólnej walki o wolność, łączącej ruch ludowy z ruchem robotniczym, tradycje wspólnej walki o postęp społecznej, wspólnota ideologiczna i wspólny wróg, który gnębił zarówno robotnika jak i chłopa, stworzyły trwałą więź w sojuszu robotniczo-chłopskim.

Przed robotnikiem jak i przed chłopem wyrastają wspólne zadania. Toczy się walka o pokój, o możność spokojnego życia i spokojnej pracy. Toczy się walka o stworzenie wszędzie, w każdym zakątku naszej rzeczywistości, takiej siły gospodarczej, która by była nie narzędziem wyzysku, ale rękojmią dobrobytu robotnika i chłopa, toczy się walka o nowe miasto i nową wieś, o nowe społeczeństwo, o nową ludzkość. Rękojmią słuszności tej właśnie drogi, tej właśnie walki jest państwo socjalistyczne, z którego bierzemy przykład, w którym idea zmieniona została w konkret sprawiedliwości społecznej — Związek Radziecki.

Jasne jest, że na tej nowej drodze narodu polskiego spotkamy się jeszcze niejednokrotnie z dywersyjną robotą ludzi, którzy chcieliby cofnąć bieg historii. To jest jeszcze jedna przyczyna, dla której szeregi chłopskie dziś się jednoczą.

Wieś polska, była w rozwoju społecznym i kulturalnym zepchnięta na plan ostatni. W nowym ustroju ma otwartą drogę rozkwitu zarówno gospodarczego jak i społeczno-kulturalnego. Ta droga rozwoju wspólna jest dla chłopa i robotnika, wspólna dla całego narodu. Dlatego — ku zrozumiałemu żalowi imperialistycznych mąciwodów — naród polski nie będzie szedł odosobnionymi grupami, ale we wspólnych zjednoczonych, szeregach.

Artyści polscy w hołdzie Józefowi Stalinowi

WARSZAWA (PAP). W ramach uroczystości związanych z uczczeniem 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina, Rada Związków Artystycznych organizuje w dniu 19 grudnia 1949 r. — uroczystą akademię w sali „Roma" w Warszawie.

Akademia będzie wyrazem hołdu polskich artystów dla największego człowieka naszej epoki. Referat podstawowy wygłosi wiceminister W. Sokorski. W części artystycznej będą wykonane m. in. po raz pierwszy w Warszawie: „Poemat o Stalinie" Chaczaturiana i „Kantata na cześć pracy" Bolesława Woytowicza (300-osobowy chór wraz z 70-osobową orkiestrą). Reżyserię powierzono Erwinowi Axerowi, oprawę plastyczną prof. Władysławowi Daszewskiemu.

W dniu 23 listopada odbyło się zebranie organizacyjne z udziałem wicemin. kultury i sztuki Włodzimierza Sokorskiego i przedstawiciela Wydziału Kultury KC PZPR Bolesława Wojtygi.

Na zebraniu, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich związków artystycznych wybrano komitet organizacyjny akademii, pod przewodnictwem prezesa Rady Związków Artystycznych — Karola Kuryluka.

Kongres jedności ruchu ludowego otwarty

(Migawki z sali obrad)

Wielka aula Politechniki Warszawskiej gościła już nieraz delegatów na zjazdy i kongresy o wielkim znaczeniu dla życia i rozwoju naszego społeczeństwa. W dniu dzisiejszym aula Politechniki, wspaniale udekorowana, otwarła swe podwoje dla delegatów chłopskich. Ze wszystkich powiatów, wybrani przez swe gromady i gminy, zjechali się delegaci chłopscy na kongres, który zjednoczy ruch ludowy.

Przyjechali delegaci ze wszystkich stron Polski. Na sali widzimy bardzo wiele strojów ludowych od pasiaków łowickich do góralskich, barwnie haftowanych guniek.

Przycichają rozmowy, ktoś mówi, że przyjechał Prezydent Bierut. Oczy zebranych odwracają się w stronę wejścia do sali. Zrywa się żywiołowa burza oklasków. Na salę wchodzi Prezydent Bierut w towarzystwie premiera Cyrankiewicza i Marszałka Rokossowskiego. Delegaci wstają z miejsc i podchwytują słowa hymnu narodowego, granego przez orkiestrę. Śpiew z tysięcy piersi wstrząsa murami Politechniki. Oklaski i okrzyki na cześć przybyłych trwają długie minuty.

*

Prezydent Bierut zaczął swe przemówienie powitalne słowami: „Bracia chłopi"! Gdy po skończeniu przemówienia schodził z mównicy, delegaci chłopscy odpowiedzieli odśpiewaniem „Międzynarodówki". Pieśń robotnicza, pieśń walczącego proletariatu śpiewana była przez chłopów jako dowód zrozumienia wspólnych zadań robotników i chłopów, jako dowód, że sojusz robotniczo-chłopski jest faktem.

Gdy ukazał się na mównicy Marszałek Rokossowski, wielu delegatów weszło na krzesła, aby lepiej widzieć. Marszałek długo czeka, uśmiechnięty na przejście burzy oklasków i serdecznych powitań, aby móc zacząć swe krótkie żołnierskie przemówienie.

— Taki sam był jak przeganiał Niemców z moich stron — mówi jakiś siwy, wąsaty chłop, siedzący pod tablicą z napisem „Lubelskie" — bo ja jestem spod Chełma.

*

Pierwszy dzień obrad Kongresu Zjednoczenia ruchu ludowego wypełniają przemówienia powitalne przedstawicieli Rządu, partii politycznych i organizacji społecznych. Braterskie pozdrowienia przekazują chłopom robotnicy wielu fabryk.

— Radźcie nad tym, jak po zjednoczeniu będziecie dalej pracować, my wam pomożemy — powiedział robotnik z Ursusa.

ZJEDNOCZONE STRONNICTWO LUDOWE

poniesie w masy chłopskie płomienną ideę

walki o pokój i pełną sprawiedliwość społeczną

Dokończenie przemówienia Prezydenta R. P. BOLESŁAWA BIERUTA

wą 1914 r. za 100, po wojnie wynosił on 76, zaś przed drugą wojną światową tzn. w 1938 r. — 85, czyli, że gospodarka obszarniczo-kapitalistyczna w ciągu 20-lecia między dwiema wojnami nie była zdolna zabezpieczyć nawet tego poziomu produkcji rolnej na głowę ludności, jaki był przed pierwszą wojną światową. **Wynika z tego, że pozbycie się klasy obszarniczej przyniosło narodowi wielką ulgę i nie osłabiło, lecz podniosło zdolność wytwórczą polskiego rolnictwa, zabezpieczając wyższy poziom produkcji rolnej na głowę ludności, niż był przed wojną.** Przed 5 laty — m. in. na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w Lublinie — przedstawiciele mikołajczykowskiego odłamu w ruchu ludowym dowodzili, że rozdanie ziemi małorolnym chłopom i robotnikom rolnym powiększy nędzę wsi i spowoduje ruinę rolnictwa. Proponowali oni, ażeby rozdać ziemię tylko bogaczom wiejskim i w ten sposób zabezpieczyć towarowość gospodarstw rolnych, niezbędną dla wyżywienia miast.

Władza ludowa, oparta na sojuszu robotniczo-chłopskim, odrzuciła precz te żądania spekulacyjne bogaczy wiejskich i oddała ziemię chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym (oklaski).

Dziś możemy śmiało stwierdzić, że program władzy ludowej okazał się słuszny, że oddanie ziemi chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym nie zaś bogaczom wiejskim przyniosło wielką ulgę masom pracującym wsi i nie osłabiło, lecz podniosło zdolności wytwórcze polskiego rolnictwa (oklaski). Produkcja i spożycie płodów rolnych jest już dziś w przeliczeniu na głowę ludności o 12 proc. wyższe niż przed wojną, mimo bez porównania większych zniszczeń, od tych, które przyczyniła rolnictwu pierwsza wojna światowa. Tempo wzrostu produkcji rolnej było w ciągu minionych 3 lat znacznie szybsze od przeciętnego tempa wzrostu w okresie przedwojennego dwudziestolecia. Taki jest druzgocący dla gospodarki obszarniczo-kapitalistycznej wynik porównania z gospodarką w warunkach władzy ludowej, w warunkach realizacji programu sojuszu robotniczo-chłopskiego. Milionowe masy chłopskie, wynędzniałe i półgłodne w Polsce obszarniczo-kapitalistycznej, wydźwignęły się już dziś na wyższy poziom warunków bytowania i dzięki polityce rządu ludowego nie grozi już rodzinom chłopskim głód na przednówku jak dawniej. Jakiż obraz zniszczenia przedstawiał pięć lat temu przemysł. Obszarnicy, kapitaliści i ich agenci przepowiadali, że władza ludowa nie potrafi pokierować produkcją wielkich zakładów przemysłowych, że bez kapitalistów i bankierów, bez pożyczek zagranicznych i bez opieki międzynarodowych trustów kapitalistycznych przemysł w krajach demokracji ludowej musi runąć. Okazało się jednak, że klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem i inteligencją pracującą nie tylko odbudowała i uruchomiła zburzone fabryki, koleje, porty i miasta, ale potrafiła — w ramach gospodarki planowej — zabezpieczyć takie tempo wzrostu przemysłu, jakiego Polska nigdy przedtem nie znała (oklaski). Jeszcze w roku 1946 poziom produkcji przemysłowej był o 26 proc. niższy od przedwojennego. A w roku bieżącym produkcja przemysłu jest już o 74 proc. większa, niż przed wojną. Zaś w przeliczeniu na głowę ludności przemysł produkuje prawie 2,5 razy więcej niż przed wojną. W związku z tym wzrasta zaopatrzenie miast i wsi w produkty przemysłowe, wzrasta ogólny poziom bytu materialnego ludności pracującej. Nikt z nas nie wątpi dziś, że władza ludowa uczyni wszystko, aby dobrobyt mas pracujących zarówno na wsi jak i w mieście wzrastał z roku na rok coraz szybciej.

Wzrost dobrobytu materialnego jest podstawą i warunkiem wzrostu kultury mas pracujących i całego narodu. Wyzwolone z pęt obszarniczo-kapitalistycznego ucisku masy ludowe garną się do nowego życia. Młodzież pragnie się uczyć. Kobiety chcą uczestniczyć w pracy społecznej i w życiu kulturalnym na równi z mężczyznami. Mają do tego prawo i powinniśmy im w tym dopomóc. Wzrost aktywności i świadomości społeczno-politycznej wszystkich warstw ludowych jest i będzie najwyższą zdobyczą Polski Ludowej.

Stronnictwa polityczne demokracji ludowej mają zadania w tej dziedzinie wprost olbrzymie. Gdy świadomość polityczna, wiedza, kultura, zapał dojrzewa, rośnie, wzbogaca się w sercach i w umysłach milionów ludzi pracy — naród staje się o wiele bardziej twórczy, wielki, silny bogactwem swego wkładu w skarbnicę walki o postęp ogólnoludzki.

Od wielu pokoleń tęskniły niezliczone masy chłopskie do wolnego i twórczego życia. W walce o prawo do takiego życia ginęły setki i tysiące najlepszych bojowników ludu pracującego.

Pod czerwonymi sztandarami bojowymi stawał nieraz do tej walki obok robotnika chłop pracujący, rzemieślnik, inteligent, wchłaniając w serce wielkie idee i nauki wodzów rewolucji proletariackiej. Dziś idee te zwyciężyły na ⅓ części globu, dając możność setkom milionów ludzi budowania nowych form życia społecznego.

Dzięki pomocy narodów Zw. Socjalistycznych Republik Radzieckich i ich wielkiego wodza Józefa Stalina polski lud pracujący zdobył wolność i władzę polityczną. Siła tej władzy jest niezłomnie ugruntowana w sojuszu robotniczo-chłopskim, który jest sojuszem olbrzymiej większości narodu polskiego. Zadaniem władzy ludowej jest zbudowanie lepszego socjalistycznego ustroju społecznego, w którym człowiek pracy, robotnik, chłop, czy inteligent, będzie mógł coraz pełniej rozwijać swe siły twórcze, swoje indywidualne uzdolnienia, swój zapał, swoją ofiarność i oddanie sprawie ojczystej i sprawie walki o pokój i wolność ludu pracującego na całym świecie.

Dla urzeczywistnienia tego zadania doniosła rola przypada Zjednoczonemu Stronnictwu Ludowemu. **W oparciu o jedność ruchu ludowego, niechaj poniesie ono tym skuteczniej w masy chłopskie płomienną żagiew idei i walki o postęp i pokój, o przyjaźń narodów, budujących nowe formy lepszego życia z wielkim narodem radzieckim na czele.** Torujmy niezmordowanie drogę ludowi pracującemu do oświaty i wiedzy. Walczmy z oszustwem i krzywdą, broniąc na każdym kroku człowieka pracującego przed wszelkimi ukrytymi czy też jawnymi formami wyzysku. Wraz z setkami milionów ludzi postępowych i uczciwych z całego świata twórzmy potężny front walczących o trwały pokój przeciw zbrodniczym machinacjom imperialistycznych podżegaczy wojennych. Wzmacniajmy łączność ludu pracującego wsi i miast i strzeżmy niezłomnie sojuszu robotniczo-chłopskiego jako niezawodnego fundamentu władzy ludowej.

Obywatele delegaci! Pozdrawiam gorąco kongres jedności ludowej i życzę wam pomyślnych obrad:

Nad szybszym wydźwignięciem mas chłopskich z wiekowego zacofania;

Nad przebudową gospodarczą wsi polskiej w oparciu o spółdzielczość i nieustannym wzrostem jej dobrobytu;

Nad większym zbliżeniem i zespoleniem terenowych organów władzy ludowej z ludnością pracującą.

Nie wątpię, że obrady wasze wzmogą aktywność mas chłopskich w kierunku szerszego jeszcze krzewienia oświaty rolniczej wśród biednych i średniorolnych chłopów; energiczniejszego wciągania młodzieży i kobiet do pracy społecznej, politycznej i kulturalnej i udostępnienia młodzieży wiejskiej w najszerszym zakresie nauki i sztuki.

W ten sposób przyczynicie się do jeszcze większego rozbudzenia w milionowych masach chłopskich zapału i oddania w pracy dla naszej ludowej Rzeczypospolitej.

EDWARD OCHAB

Testament Marcelego Nowotki

Fragmenty „wstępu" do wydawnictwa „Marceli Nowotko, wspomnienia i artykuły" — „Książka i Wiedza" W-wa 1949.

Wydanie wspomnień o poległych towarzyszach jest nie tylko wyrazem należnego hołdu bojownikom sprawy robotniczej, jest nie tylko potrzebą serc.

Na przykładzie życia, pracy i walki poległych przywódców będą uczyć się i kształcić, będą czerpać wzory do naśladowania coraz to liczniejsze szeregi budowniczych socjalizmu, realizatorów tej wielkiej idei, za którą ginęli bojownicy I Proletariatu SDKPiL, KPP, PPR.

Wielcy przywódcy i bohaterzy walki wyzwoleńczej proletariatu nawet po swej śmierci fizycznej żyją w pamięci klasy robotniczej, wpływają na życie, wpływają na kształtowanie się świadomości młodego pokolenia, można by powiedzieć że zza grobu nadal służą Partii i masom pracującym, potwierdzając prawdę słów poety, że „kto w boju życie oddał za wolność, ten nie umiera".

Żyjąca wśród mas tradycja i pamięć o życiu i walce takich wielkich żołnierzy klasy robotniczej, jak Marceli Nowotko, stanowi ważne źródło siły moralnej naszej Partii, źródło niewzruszonej wiary w przyszłość proletariatu, w zwycięstwo komunizmu.

Życie i walka poległych żołnierzy wielkiej sprawy socjalizmu to źródło usprawiedliwionej dumy narodowej, która, jak nas uczył Lenin, nie może być obca rewolucjoniście — marksiście. Naród polski słusznie szczyci się tym, że przemoc zaborców nigdy nie zdołała stłumić płomienia wolności na polskiej ziemi, że po upadku naszych powstań narodowo-wyzwoleńczych, które miały doniosłe, ogólnoeuropejskie znaczenie rewolucyjne, nie udało się obszarnikom i burżuazji ani narzucić masom ludowym kapitulacji wobec rządów zaborczych i rodzimych wyzyskiwaczy, ani oderwać polskich robotników od wspólnej walki z braćmi klasowymi innych narodowości, zwłaszcza od wspólnej walki z robotnikami rosyjskimi. Dumni jesteśmy, że na polskiej ziemi, wśród polskiego proletariatu powstała jedna z pierwszych w Europie nielegalna partia socjalistyczno-rewolucyjna — I Proletariat Waryńskiego — ściśle współpracująca z rosyjskim ruchem rewolucyjnym. Dumni jesteśmy jako Polacy, że nasz rewolucyjny ruch robotniczy w ciągu siedmiu dziesięcioleci działał w podziemiach głębokiej nielegalności, a przecież nigdy nie ugiął się przed burżuazją, nie zdradził zasad internacjonalizmu, nie dał się złamać i zniszczyć ani terrorowi faszyzmu, ani jadowi socjaldemokratyzmu...

W szeregach SDKPiL rozpoczął swą twardą służbę rewolucyjną tow. Marceli Nowotko i pracując przez 30 lat w głębokim podziemiu kolejno w KPP i PPR całe życie zachował niezłomną wierność zasadom marksizmu, wierność ludowi polskiemu i internacjonalizmowi proletariackiemu, wierność tradycjom braterstwa broni z rewolucją rosyjską.

Tow. Marceli jak gdyby uosabiał najlepsze cechy polskiego robotnika rewolucjonisty. Jego męstwo i niezwykły hart ducha wyróżniały go wśród towarzyszy, ale u niego samego wydawało się czymś tak naturalnym, że innym nie podobna go było sobie wyobrazić.

Cechował go głęboki patriotyzm, głęboka miłość do ludu i ziemi polskiej, a zarazem niezłomny internacjonalizm proletariacki wyniesiony z szeregów SDKPiL i pogłębiony w długoletniej pracy w szeregach KPP, która mężnie przeciwstawiała się wściekłej nagonce nacjonalistycznej i antyradzieckiej prowadzonej przez wszystkie odłamy burżuazji od endecji i sanacji do prawicy PPS i SL.

Tow. Nowotko skromny był i prosty, jak skromna i prosta jest wielka klasa, która go wychowała; obca mu była wszelka poza i reklamiarstwo. Wymagający w stosunku do siebie i do innych był jednocześnie głęboko ludzki i troskliwy o los i byt towarzyszy.

Ręka wroga wydarła tow. Nowotkę z szeregów walczącej Partii. Faszyzm polski, który wraz z faszyzmem hitlerowskim zaciekle i po bestialsku zwalczał PPR, widząc w niej rosnącą potęgę przyszłej władzy ludowej, użył zatrutej broni zdrady i prowokacji.

Skrytobójcza kula faszystowskiego mordercy zadała ciężki cios Partii, wydarła nam tego wielkiego robotnika, którego imię pozostanie na zawsze na kartach historii walk polskiego proletariatu. Człowiek zginął, ale żyje i zwycięża klasa robotnicza polski, klasa budująca socjalizm w oparciu o pomoc i sojusz bojowy z proletariatem Związku Radzieckiego.

Marceli Nowotko i inni polegli towarzysze pozostawili testament: ZNISZCZYĆ WYZYSKIWACZY I PASOŻYTÓW KAPITALISTYCZNYCH, WZMACNIAĆ SOJUSZ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, ZABEZPIECZYĆ ZWYCIĘSTWO PROLETARIATU, ZBUDOWAĆ SOCJALIZM I KOMUNIZM.

NASZYM ZADANIEM JEST TESTAMENT TEN WYKONAĆ, NA PRZYKŁADZIE ŻYCIA NAJLEPSZYCH BOJOWNIKÓW PROLETARIATU, UCZĄC SIĘ, JAK NALEŻY WALCZYĆ I ZWYCIĘŻAĆ.

„MARIAN" — MARCELI NOWOTKO

Marceli Nowotko, współtwórca i I sekretarz Polskiej Partii Robotniczej, nieugięty bojownik o postęp i sprawiedliwość społeczną, zginął zamordowany skrytobójczo 28 listopada 1942 roku. Śmierć jego była wynikiem dywersyjnej działalności prowokatorskiej elementów, nasłanych przez obóz reakcji polskiej do szeregów robotniczego ruchu rewolucyjnego. Marceli Nowotko zginął, ale pozostała Partia i idee, o które walczył, za które w czasach przedwrześniowej Polski przesiedział kilkanaście lat w lochach więziennych, za które oddał życie. Z jego życiem i walką zapoznają nas wspomnienia, zachowane w pamięci jego towarzyszy partyjnych, opublikowane w specjalnym wydawnictwie „Książki i Wiedzy". Przedrukowujemy z nich fragmenty malujące postać bohaterskiego przywódcy polskiej klasy robotniczej.

PO WYJŚCIU „Mariana" z więzienia spotkaliśmy się, pamiętam, po raz pierwszy w mieszkaniu „Karola" (Rygiera) w domu WSM na Żoliborzu. Było to w roku 1934. Czasy wówczas były niezwykle ciężkie. Sanacja dławiła rewolucyjny ruch robotniczy: każda akcja, każdy strajk, pociągały za sobą ofiary. Tysiące towarzyszy zapełniały więzienia. Robota partyjna ciągle się urywała, aresztowania i „wsypy" raz po raz rozbijały zaczętą pracę.

W tych właśnie ciężkich warunkach „Marian" staje ponownie w szeregach partyjnych jako jeden z najaktywniejszych towarzyszy na odpowiedzialnym kierowniczym stanowisku.

(Zygmunt Balicki)

* * *

1 września 1939 r. do cel setek więźniów antyfaszystowskich w miasteczku Rawiczu, znajdującym się na pograniczu Niemiec, wdzierają się odgłosy strzałów i huki wybuchów, wysadzanych w powietrze obiektów więzienia. Straż więzienna uciekła, zostawiając w kancelarii akta więźniów politycznych na stole, aby siepacze hitlerowscy nie tracili czasu na wyszukiwanie ofiar krwawej rozprawy.

Dla więźniów kazamatów rawickich nie ulegało wątpliwości, że wojna wybuchła. Aczkolwiek wynędzniali długimi latami więzienia, byliśmy jednak ożywieni wolą walki z najeźdźcą, pragnęliśmy służyć Ojczyźnie.

Toteż z inicjatywy „Mariana", tuż po wydostaniu się z cel, zgłasza się delegacja więźniów do dowództwa miejscowego garnizonu wojskowego z oświadczeniem, że 600 więźniów politycznych więzienia rawickiego zgłasza swą gotowość natychmiastowego udania się na front.

Sanacyjnemu oficerowi trzeba było kilkakrotnie powtórzyć to oświadczenie, aby je zrozumiał, a gdy wreszcie pojął, o co chodzi, spowodował podstępne aresztowanie i powtórne osadzenie więźniów politycznych w poznańskim więzieniu. Zaledwie kilka godzin trwał ten, chyba ostatni wyczyn „sprawiedliwości" sanacyjnej, ale wystarczył on dla odczytania regulaminu więziennego i oświadczenia, że każdy objaw buntu więźniów będzie zatopiony we krwi. Tak więc wytresowany sanacyjny aparat terroru do ostatniej chwili swego istnienia składał dowody, że jest zwarty, silny i gotowy... do mordowania najlepszych synów Ojczyzny.

(Czesław Skonecki)

Spotkałem się znowu z towarzyszem „Marianem" w 1942 r. w Warszawie. Pierwsze jego słowa, jakimi mnie przywitał, pełen pogody i wiary w zwycięstwo, brzmiały: **„Budujemy Partię — Polską Partię Robotniczą, Partię — która wyrasta z potrzeb całego narodu, Partię, która będzie prowadziła nieugiętą walkę z faszyzmem niemieckim o wolną, demokratyczną Polskę".**

Na czele tej walki staje wtedy, jako pierwszy sekretarz Partii, towarzysz Nowotko — „Marian", „Stary" — wiecznie młody bojownik-idealista zagrzewający swoją postawą towarzyszy do pracy organizacyjnej i walki zbrojnej z niemieckim okupantem. Przeszkody nie istnieją dla niego, widzi on jasno wytknięty przed sobą cel: Przez czyn zbrojny do wolnej, demokratycznej Polski.

(Franciszek Jóźwiak-Witold)

* * *

Były dni, gdy w gronie rodziny i najbliższych towarzyszy wyrywano koszmarowi okupacji fragmenty szczęśliwej przyszłości. Tak było w dniu urodzin towarzysza „Mariana", gdy skończył 49 lat. W parę tygodni później po „Mariana" przyszli do domu rankiem gestapowcy. „Marian" ukrywał się wówczas i nie nocował w domu. Zabrano żonę. „Marian" osiwiał ze zmartwienia.

— Nie mogę znieść myśli, że Fema cierpi — powtarzał często. Ale wierzył, że wróci i że jeszcze ją zobaczy. Czytał jej „grypsy" z Pawiaka i dumny był, że żona trzyma się dzielnie.

— Zbyszku — mówił nieraz do 19-letniego syna, — gdy mnie nie będzie, ty mnie zastąpisz.

* * *

Kiedyś, w początkach listopada spotkał się z towarzyszem i z radością powiedział mu o pierwszym komunikacie o ofensywie Armii Czerwonej pod Stalingradem, który usłyszał przez radio. Mimo, że się ukrywał, radio miał u siebie w domu.

Szli, chlapiąc po błocie w jesiennej szarudze, a „Marian" mówił o zwycięstwie nad Niemcami.

„— Churchill nie dotrzymał obietnicy utworzenia w tym roku drugiego frontu, którego tak oczekiwały narody okupowane. Ale wewnętrzne siły Związku Radzieckiego wystarczą, aby pobić wroga, przepędzić go z ZSRR i z naszego kraju i zniszczyć hitlerowskie Niemcy".

„Marian" przeczuwał, przewidywał już przełom, jaki nastąpił w toku wojny.

(Maria Turlejska)

20 lat gospodarki kolektywnej w rolnictwie radzieckim (5)

Wysoka kultura wsi radzieckiej

Celem pracy kołchoźnika radzieckiego nie jest zdobycie osobistego majątku, lecz dobro całego kraju. Wytrwałą pracą przyczynia się do powiększenia wspólnego majątku swego kołchozu, a jednocześnie zdobywa możność kulturalnego i dostatniego życia. Praca zespołowa, praca w kołchozie — oto siła, która otworzyła przed milionami chłopów radzieckich olbrzymie horyzonty, drogę do kultury, nauki i dobrobytu materialnego.

Gospodarka kolektywna uchroniła miliony chłopów od nędzy i wyzysku, podniosła niesłychanie dobrobyt wsi radzieckiej. Są dziś rodziny kołchoźnicze otrzymujące za roczną pracę 1500 pudów zboża i dziesiątki tysięcy rubli w gotówce.

Jasne jest, że dobrobyt musiał odbić się na obliczu wsi radzieckiej. Zaczęły znikać nędzne chaty, pojawiły się czyste, jasne i obszerne domy mieszkalne. Wiele wsi posiada już elektryczność i wodociągi. Na przykład wieś Kolcówka w Czuwaszewskiej Republice jest całkowicie zelektryfikowana, posiada telefony i trotuary. W kołchozie im. Wasiljewa na Kijowszczyźnie buduje się domy według projektów architektonicznych, skanalizowane, zaopatrzone w telefony i łazienki.

Dobrobyt w pojęciu dzisiejszego kołchoźnika radzieckiego to nie tylko suto zastawiony stół, ale kultura życia. W procesie socjalistycznego przeobrażenia wsi radzieckiej dokonała się prawdziwa rewolucja kulturalna. Gazety, tygodniki, książki, radio, kino — wszystko to ma teraz chłop radziecki do swej dyspozycji.

Kołchoz im. Lenina w Federacyjnej Republice Rosyjskiej posiada 7-klasową szkołę, wieczorową szkołę dla dorosłych, klub, bibliotekę, czytelnię, kino, węzeł radiowy, laboratorium agronomiczne, żłobek i przedszkole, ambulatorium, oddział położniczy itp. Wszystkie dzieci w wieku szkolnym korzystają z nauki, a wiele z nich po ukończeniu 7 klas szkoły miejscowej uczy się dalej w szkołach średnich i na wyższych uczelniach. W Kołchozie tym w każdej prawie rodzinie jest ktoś, kto ma średnie, lub wyższe wykształcenie, jest nauczycielem, agronomem, inżynierem itp.

Jest to tylko jeden z licznych przykładów, jak bardzo podniósł się poziom kulturalny wsi radzieckiej.

Wieś radziecka posiada dziś swoją inteligencję — stutysięczną armię agronomów, inżynierów, zootechników, setki tysięcy nauczycieli, instruktorów kulturalno-oświatowych, personel sanitarny. Ze środowiska chłopskiego wyszło też wielu wybitnych specjalistów w różnych dziedzinach wiedzy.

Wszyscy mieszkańcy wsi radzieckiej posiadają dziś możność uczenia się i każdy z niej korzysta. Oto na przykład kołchoźnica Sitnowa studiuje gleboznawstwo i życie roślin. „Życie moje przestało być nudne — mówi. Chciałoby się wiedzieć coraz więcej i więcej i wykorzystywać w praktyce zdobyte wiadomości". A oto inna kołchoźnica, Cziczerina. Mimo, iż ma sześcioro dzieci, dokształca się, czyta wiele, interesuje ją specjalnie problem zwiększenia urodzajności gleby.

Rząd radziecki przeznacza ogromne sumy na szerzenie oświaty wśród ludności wiejskiej. Książki dla kołchoźników wychodzą w wielkich nakładach. Rząd okazuje pomoc przy budowie świetlic i domów kultury. Kołchoźnicy mają możność zaznajamiania się z dziełami Marksa i Engelsa, Lenina i Stalina, Łomonosowa i Puszkina; orientują się w wydarzeniach międzynarodowych. W kołchozach czynnych jest dziś około 150 tys. świetlic i czytelni, przeszło 4 tys. domów kultury, około 20 tys. kin, prawie 50 tys. bibliotek. Odbywają się odczyty, na które przyjeżdżają wybitni wykładowcy, a często z odczytami występują i sami kołchoźnicy, dzieląc się z innymi wiedzą rolniczą i doświadczeniem. Czyż nie jest znamienny fakt, że kołchozy im. Gorkiego i im. Ordżonikidze, które poszczycić się mogą wielkimi osiągnięciami w rolnictwie, weszły do organizowanego w ZSRR Wszechzwiązkowego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Politycznej i Naukowej. Kołchoźnicy, członkowie tego towarzystwa, wygłaszają na równi z członkami Akademii odczyty, których słuchają z zainteresowaniem setki ludzi.

Wolny, kulturalny, zabezpieczony materialnie, aktywny i świadomy członek społeczeństwa socjalistycznego — oto nowy typ rolnika — kołchoźnik radziecki.

Z. Fazin

Gilbert Badia

Strajk 25 listopada i jego konsekwencje

(Telefonem od własnego korespondenta API)

Paryż, w listopadzie

24-godzinny strajk, który ogarnął całą Francję 25 listopada, zakończył się olbrzymim sukcesem. Nawet przeciwnicy akcji robotniczej nie mogą postawić pod znakiem zapytania jego rozmiarów i zasięgu.

Nie funkcjonowało radio, nie wyszły gazety, metro i autobusy stanęły. Prawie w zupełności został wstrzymany ruch kolejowy. Najbardziej konsekwentny i masowy charakter miał strajk robotników należących do wielkich federacji. Objął on na terenie całej Francji 90—100% górników, pracowników przemysłu metalurgicznego, budowlanego, chemicznego.

Zastrajkowało nawet wielu urzędników państwowych (ministerstw, poczty, telegrafów, a przede wszystkim nauczycielstwo). Nawet wielu kupców na znak solidarności zamknęło swoje sklepy.

Chrześcijańskie związki zawodowe znalazły się w kłopotliwej sytuacji. Komitet naczelny chrześcijańskich związków zawodowych z jednej strony pragnął przeciwstawić się strajkowi (ponieważ prezesem rady ministrów jest pan Bidault, członek M. R. P.), z drugiej strony trudno było nie liczyć się z głosem większości członków.

Najważniejsze federacje chrześcijańskich związków zawodowych (metalowcy, górnicy i in.) zdecydowały się uczestniczyć w strajku obok swych towarzyszy z innych związków. Fakt ten tłumaczy, dlaczego ruch odbył się w atmosferze tak wielkiego entuzjazmu.

Jakie było stanowisko rządu wobec strajku? W wigilię strajku pan Bidault usiłował złamać go przy pomocy przemówienia, wygłoszonego przez radio. Ministrowie socjalistyczni bawili się w podwójną grę, lecz własne manewry zdemaskowały ich całkowicie. Z jednej strony komitet naczelny partii socjalistycznej wypowiedział się na rzecz strajku, z drugiej strony ministrowie socjalistyczni uczynili wszystko, by ruch strajkowy nie udał się. Panowie: Thomas (minister poczt i telegrafów), Jules Moch (minister spraw wewnętrznych) i Pineau (minister komunikacji) wystosowali do swoich urzędników okólnik grożący im sankcjami, jeśli przystąpią do strajku. Kazali oni rozstawić pikiety, a pan Pineau zorganizował zastępczą służbę transportową w Paryżu, usiłując w ten sposób złamać strajk metra. Wczorajszy numer organu „socjalistów", „Populaire", usiłuje umniejszyć sukces ruchu, przeznaczając tylko bardzo mało miejsca opisowi strajku, a z polecenia ministrów ogłoszono przez radio komunikat, którego kłamliwość bije w oczy.

Ta podwójna gra ministrów socjalistycznych wskazuje jasno na sprzeczność, która istnieje między przywódcami partii socjalistycznych a członkami związków zawodowych „Force Ouvriere". To właśnie pod naciskiem szerokich mas członkowskich, „Force Ouvriere" przejęła inicjatywę 24-godzinnego strajku.

Wśród chrześcijańskich związków zawodowych panuje wielkie wzburzenie. Masy członkowskie piętnują decyzję komitetu naczelnego nieuczestniczenia w strajku.

W obu wypadkach można stwierdzić, że nacisk dołów partyjnych i związkowych na swych przywódców był olbrzymi. Coraz większa ilość robotników widzi obecnie jasno słuszność krytyki wysuwanej przez CGT wobec planu Marshalla, paktu atlantyckiego i polityki uzależnienia Francji od Waszyngtonu, polityki, która przynosi krajowi tylko nieszczęścia i klęski.

W opublikowanym przy zakończeniu strajku komunikacie biura podkreśla się przede wszystkim wielkie rozmiary i sukces ruchu. W istocie, od czasu strajków w r. 1934 i 1936, w okresie Frontu Ludowego, nie widziano we Francji tak jednomyślnej i tak entuzjastycznej manifestacji robotniczej.

CGT domaga się obecnie przede wszystkim, aby robotnicy, urzędnicy i pracownicy umysłowi nie zadowolili się wczorajszymi osiągnięciami. Centralna Konfederacja Pracy będzie nadal kontynuować akcję tworzenia komitetów jedności, ponieważ wszędzie, gdzie istnieją takie komitety — jak dowiódł przykład dnia wczorajszego — sukces jest zapewniony. CGT wzywa pracujących, by ze wzmożoną siłą domagali się miesięcznej premii 3 tys. franków.

Jest jeszcze zbyt wcześnie, by przewidzieć dokładnie, jakie kroki przedsięweźmie rząd. Jedna rzecz jest pewna: wczorajszy strajk zachwiał postawę rządu. Jego wewnętrzna spoistość stanęła pod znakiem zapytania. Jednocześnie rozmiar i zasięg demonstracji robotniczych zmusił rząd do zrewidowania swoich projektów i jeśli pragnie on utrzymać się jeszcze przez kilka tygodni musi poczynić pewne ustępstwa na rzecz pracujących.

Otwarty w Poznaniu DOM DRUKARZA stanie się ośrodkiem życia kulturalno-oświatowego pracowników przemysłu poligraficznego Wielkopolski

Dwuletni, ofiarny wysiłek członków Okręgu Poznańskiego Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Poligraficznego oraz wydatna pomoc poligrafów całej Polski — to czyn, dzięki któremu dokonano wczoraj uroczystego otwarcia Domu Drukarza w Poznaniu. Aktem tym oddano do użytku pracowników Przemysłu Poligraficznego Wielkopolski wybudowany w śródmieściu, kosztem przeszło 38 mil. zł. pięciopiętrowy gmach oraz wielką salę mogącą pomieścić około tysiąca osób.

O energii inicjatorów budowli wzniesionej w miejscu kompletnie zdewastowanego budynku mieszkaniowego — świadczą następujące etapy:

Prace rozpoczęto we wrześniu 1947 roku. W sierpniu 1948 roku wykończono kompletnie drugie piętro gmachu. Już w kwietniu następnego roku wykończono budowę piątego piętra, a w czerwcu jako Czyn Kongresowy oddano do użytku poligrafów całkowicie wyposażoną świetlicę. W ostatnich dniach wykończono prace przy budowie sali. Tym samym Dom uzyskał łączną powierzchnię 12 tys. m sześc.

Całość dzieła uwieńczyła tablica pamiątkowa wmurowana w hallu i odsłonięta podczas wczorajszej uroczystości przez **Wiktora Koczuba** — przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraf. Na tablicy widnieje napis:

„Na chwałę i pożytek klasy robotniczej Dom ten powstały z inicjatywy i ofiarnego wysiłku poligrafów wielkopolskich, popartego wysiłkiem poligrafów całej Polski, wybudowano w latach 1947—49".

Uroczystość otwarcia Domu Drukarza odbyła się w nowozbudowanej sali przy tłumnym udziale członków związku zawodowego, przedstawicieli władz oraz gości. Obecnych powitał **Stefan Tasiemski** — prezes Zw. Zaw. PPP, po czym referat sprawozdawczy wygłosił **Franciszek Kuśnierek** — sekr. okręgu, a ze sprawozdaniem komisji budowy zapoznał zebranych **Stanisław Przybyła** — dyrektor Pozn. Zakł. Graficznych. Cele, którym nowy Dom winien służyć, naświetlili następnie: **Czesław Bartczak** — przemawiający w imieniu ORZZ, poseł **Czesław Grajek** — przedstawiciel Woj. Rady Narodowej, dyr. **Mosiężny** — członek Zarządu Gł. Zw. Zaw. PPP i **Wiktor Koczub** — przewodniczący tego związku. Mówcy podkreślili, że związek może być dumny z osiągnięcia, jakim jest wybudowanie pięknego gmachu. **Winien on służyć nie tylko lepszemu i gruntowniejszemu wyszkoleniu zawodowemu. Trzeba, by wykuwał się w nim nowy styl pracy i życia — pracy dla wielkiego dzieła budowania socjalizmu w Polsce, zespołowego życia poświęconego idei postępu.**

Odpowiadając na słowa przewodn. Wiktora Koczuba wygłoszone podczas odsłonięcia tablicy pamiątkowej — Stefan Tasiemski — prezes pozn. okr. stwierdził, że pracownicy przemysłu poligraficznego Wielkopolski dołożą starań, by w nowym gmachu kontynuować prace dla dobra kraju i jego szczęśliwej przyszłości.

Z kolei odczytano nadesłane na uroczystość telegramy, m. in. od Wł. Chabowskiego — przedstawiciela Centralnej Rady Zw. Zaw., w którym składa poligrafom życzenia, by czerpali wzór z wielkich kontynuatorów idei socjalizmu — **drukarzy Bieruta i Dymitrowa.** Zebrani wysłali następnie **telegram do Prezydenta R. P. — Bolesława Bieruta, w którym meldują Mu o otwarciu Domu Drukarza, a tym samym o wykonaniu życzenia, które wyraził na zgliszczach wspaniale dziś wykończonego gmachu i wyrażają gotowość obrony pokoju oraz przyrzekają pełną realizację zadań wytyczonych przez socjalizm w oparciu o jego siłę bojową — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.**

Drugą część uroczystości wypełniły popisy o wysokim poziomie artystycznym. Wystąpili: chór związkowy oraz orkiestra PPB pod batutą A. Ulricha, związkowy zespół baletowy (tańce w układzie ob. Wielgoszowej), soliści — Izabella Rucińska, Skibiński, Gazecki oraz skrzypek Bogdan Żarniewicz — członek związku. Zespół członków związku zaw. odtworzył montaż literacki „Polscy drukarze" w układzie F. Krzyżaniakowej, uzupełniły występy, duety taneczne w wykonaniu Tereni Gintrowicz i Danusi Szmytówny.

J. T.

Wolne posady

Czeladnik piekarski może się zgłosić. Piekarnia Marciniak. Nowa Sól. Traugutta 5. p6890

Poszukuję kilku elektromonterów na stałą pracę zaraz. — Zgłoszenia — Dąbrowskiego 92/94. m. 3. 11a-205

Technika budowlanego na stanowisko kierownika inwestycji przyjmie zaraz Odlewnia Żeliwa Ciągliwego w Drawskim Młynie, pow. Czarnków, woj. Poznań. Zgłoszenia kierować pod w. w. adresem. 11a-203

2 cholewkarze potrzebni zaraz. Spółdzielnia „Jedność" Chodzież. 11b-104

Pomoc domowa, energiczna, samodzielnym gotowaniem. — Dąbrowskiego 12, sklep papieru. 13359

Kartoniarki, klejarki, potrzebne zaraz. Bomboniernia, Kozielska-Lisiecka, Grobla 1a. 13456

Sanatorium ZUS w Zdunowie k. Dąbia Szczecińskiego, przyjmie zaraz: kierowniczkę kuchni, hydraulika, palacza kotłów o wysokim ciśnieniu, oraz szwaczkę (szycie bielizny pościelowej, płaszczy lekarskich). Reflektuje się tylko na siły pełnokwalifikowane. Podania i życiorysy składać w Dyrekcji Sanatorium. 11a-239

Potrzebni zaraz do Państwowego Gospodarstwa Rolnego wykwalifikowany: kowal, stelmach, włodarz, owczarz, oprzątacz do świń 5 fornali do koni, 15 robotników na deputat. Płaca według umowy zbiorowej. Zgłoszenia: PGR Nieszczyce, poczta Chobienia stacja kolejowa Chobienia, powiat Wołów. 11a-178

Szuka posady

Magistra farmacji przyjmie zastępstwo lub stałą posadę. — Oferty nr 2311: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2501

Nauka

Wieczorowy wyższy kurs księgowości rozpoczynamy 1 grudnia. Kursy Handlowo-Administracyjne. Wawrzyniaka 33. p6721

Sprzedaże

Kupno, sprzedaż naprawa maszyn biurowych to sprawa zaufania i specjalność firmy Piotr Pieprzycki al. Marcinkowskiego 28, skład naprzeciw poczty. Telefon 23-62. p6378

Meble różne komplety, oddzielne korzystnie Magazyn Mebli. Poznań Rybaki 6. p6402

Materace wyścielane wykonuje „Rekorde" ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p6370

Stołowy nowoczesny, dobre wykonanie korzystnie. Poznań, Rybaki 6. Magazyn Mebli. p6566

Jadalnia nowoczesna okazyjnie oraz komplety, pojedyncze szafy, bufety kuchenne. Magazyn Mebli Janiak Ska Za Bramką 4. p6807

Piec westfalski sprzedam. — Daszyńskiego 24, m. 2. 13464

Gospodarstwa: 80-morgowe — 2 000 000; 48-morgowe — 1 400 000; 34-morg. 800 000; kamienicę w Szamotułach ze składami 1 300 000; duży wybór gospodarstw, domów, kamienic. Pośrednictwo Orzeł, Wronki. 11a-221

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto bankowe: NBP-Poznań nr. 2389

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—18 w soboty od 8—16 w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro Tel. 64 75 i 62 70 (wewn. 5) Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Tapczany, fotele, łóżka kanapy rozkładane poleca Kopczyk, Szkolna 2. 11a-13

Motocykl Standard 350. Zgłoszenia: św. Marcina 70, I front. c2506

Piękną sypialnię stylową „Maria Antonina" (czeczot) sprzedam okazyjnie. Oferty nr 2304: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2494

Willę wyłączoną, ładnie położoną powiat Śrem z powodu choroby właściciela natychmiast sprzedam lub wydzierżawię. Mieszkanie wolne. Oferty Głos Wlkp. nr 11a-234.

Kupna

Łom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne, Libelta 11. p6555

Maszynę do liczenia kupię. — Fotoma, Szkolna 11, tel. 25-59. p6703

Łom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne Wł. Kaiser, Poznań, Półwiejska 39, telefon 19-63. p6794

Maszyny biurowe. W. Rohowski i Ska. Poznań, Mielżyńskiego 19. p6879

Plac budowlany Ratajach lub nad Wartą kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 11,572. p6892

Osłonę przeciwsłoneczna oryginalną do Summitara Leitza kupię. — Zgłoszenia: Kraków, Dziennik Polski nr 10369. 11b-106

Sprzedam natychmiast samochód małolitrażowy 7/100, Polski Fiat 508, pierwszorzędny stan, nowe ogumienia zapasowe części, Gorzów, Poniatowskiego 26, tel. 375. 11a-207

Zamiana

Zamienię 4-pokojowe mieszkanie umeblowane — Gorzowie Wlkp., na mieszkanie Bydgoszczy, Gdańsku lub Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 11a-235.

Samochód ciężarowy Phänomen, 2½ tony, sprzedam albo zamienię na osobowy. Oferty Głos Wielkop. Rokossowskiego 16, nr 2251. F2345

Szuka lokalu

Pokoju, używalnością kuchni, poszukuje małżeństwo spiesznie. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 13437.

Zguby

Zgubiono legitymację Kolejowego Związku Zawodowego na nazwisko Jan Ludwiczak. 13443

Zgubiono bransoletkę złotą perełkami 19 bm., w drodze AH — Zwierzyniecka. Zwrot wynagrodzeniem. Zwierzyniecka nr 7a, m. 3. 13440

Zgubiono kartę RKU Poznań na nazwisko Mieczysław Herman. 13449

Zgubiono odcinek zameldowania, Tadeusz Kaczmarek, Świebodzin, Kilińskiego 14. 11b-105

Zgubiono legitymację służbową „Polskiej Wełny" na nazwisko Jadwiga Dąbrowska 11a-226

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Konin na nazwisko Władysław Koziarski — Zielona Góra. 11a-227

Zgubiono odcinek zameldowania wydany przez gminę Racula, powiat zielonogórski, na nazwisko Irena Igras. 11a-229

Zgubiono kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Krosno Odrzańskie na nazwisko Władysław Gromek Niedoradz, pow. zielonogórski. 11a-228

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Krosno Odrzańskie, Jan Kiełb, Kijewo gm. Toporów, pow. Krosno Odrz. 11a-233

Zgubiono zaświadczenie rejestracji RKU, odcinek zameldowania, legitymację zw. zaw. na nazwisko Stanisław Chojna. 11a-230

Zgubiono kartę przetarcia nr 6, wydaną 29. 12. 1948 przez Nadleśnictwo Porażyn Józefowi Grudzińskiemu, zam. w Paproci. 11a-236

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Konin na nazwisko Stanisław Pułrolczak Pyzdry, Kościuszki 18. 11a-238

Zgubiono kartę RKU Kępno, dowód tożsamości, Władysław Kupczak, Stogniewice, p. Rychtal. 11a-237

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną RKU Wągrowiec, Feliks Liebner Jościeszyn. 11a-231

Różne

Naprawa maszyn biurowych. Rohowski i Ska. Poznań, Mielżyńskiego 18. p6880

GRĘPLARNIA
przyjmuje:
wełnę, watę, stare kołdry oraz szarpaninę ze starych rzeczy na materiały i watalinę.
Sołacz — Kaszubska 6 (Tel. 40-74)
narożnik Mazowieckiej obok kościoła — tramwaj „9" i „11". 11a-36

Dnia 25 listopada 1949 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. w wieku lat 86, śp.

z Baratów

Maria Ludwika Męcina-Krzeszowa

żona artysty malarza

Msza św. z wigiliami odprawiona zostanie we wtorek 29 bm. o godz. 8,30 w kościele farnym. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 11 na cmentarzu św. Wojciecha

o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

rodzina

13484

Dnia 26 listopada br. zakończyła swój pracowity żywot, zaopatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., śp.

z Banachowiczów

JÓZEFA SZCZEPSKA

przeżywszy 87 lat.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 8.15 z domu żałoby w Śremie, młyn parowy, do kościoła parafialnego. Po nabożeństwie pogrzeb na cmentarz farny,

o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Dnia 26 listopada 1949 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza najczulsza matka, ukochana siostra, śp.

z Ozdowskich

JULIA BORCZYŃSKA

Eksportacja zwłok nastąpi we wtorek 29 bm. o godz. 8 z domu żałoby do kościoła parafialnego w Miłosławiu. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie o godz. 10 po czym pogrzeb na cmentarzu w Miłosławiu.

W ciężkim smutku pogrążeni

mąż z synami i rodzina

Czeszewo, Poznań, Dąbcze, Gołuchów

Powózki oczekiwać będą we wtorek 29 bm. na stacji w Orzechowie o godz. 6.04 i 7.15. 13483

Wydawca: Spółdzielnia Wydawn.-Oświatowa „Czytelnik"
Redaktor naczelny: Jan Zagierski
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
Zakład Główny w Poznaniu K — 4427

Do ZSRR, Ameryki, Anglii i Indochin
idą produkty fabryk chodzieskich

Chodzież należała w Polsce przedwrześniowej do tych miast przemysłowych, gdzie robotnicy zakładów porcelitowych zmuszeni byli twardo i nieustępliwie walczyć o swój byt. Często też kapitaliści zamykali bramy fabryk, na co załogi odpowiadały „czarnymi" i „włoskimi" strajkami, trwając dzień i noc przy warsztatach pracy. Wtedy to już płynęły z Moskwy na falach eteru pozdrowienia dla chodzieskich robotników, walczących o byt dla siebie i swoich rodzin, płynęły słowa zachęty do wytrwania w walce o lepsze jutro.

W czasie okupacji robotnicy polscy też spotykali się z szykanami i prześladowaniami. Ówczesny gauleiter Greiser, pouczał osobiście Niemców na terenie fabryk, jaki ma być ich stosunek do Polaków, twierdząc, że „najlepsze miejsce dla opornych Polaków to pół metra pod ziemią".

Uchodząc w 1945 roku hitlerowcy podpalili fabryki chodzieskie, lecz robotnicy polscy z narażeniem własnego życia uchronili warsztaty pracy przed zagładą, po wojnie odbudowali i rozbudowali je, ulepszając przy tym metody produkcji. Toteż dzisiejsze wyroby porcelitowe fabryk chodzieskich nie ustępują porcelanie, zyskując sobie uznanie na całym świecie.

Prawie wszystkie hotele w Nowym Jorku i w Londynie, zaopatrzone są w stołowiznę pochodzenia chodzieskiego. Piękne wyroby porcelitowe z polskimi motywami ludowymi zdobią mieszkania ludności brazylijskiej, galanteria dekoracyjna ma stałych odbiorców w Belgii i Holandii, w Indochinach i słonecznej Italii. Najpoważniejszym jednak odbiorcą fabryk chodzieskich jest Związek Radziecki, gdzie wyroby nasze cieszą się wielkim powodzeniem i przynoszą chwałę robotnikowi wielkopolskiemu.

Na targach śródziemnomorskich w Bari fabryki chodzieskie otrzymały specjalne uznanie i list pochwalny od prezydenta Włoch oraz zdobyły pierwsze miejsce wśród 23 wystawiających podobne wyroby państw.

Załogi chodzieskich fabryk porcelitu nie ustają w wyszukiwaniu i stosowaniu pomysłów racjonalizatorskich celem jeszcze większego podniesienia i ulepszenia produkcji oraz dokonania oszczędności. Robotnicy — Heinze, Pałubicki, Łakomecki, Wiśniewski, Skrzypczak, Filipiak i inni wysunęli różne projekty i ulepszenia i dzięki częściowemu ich zastosowaniu uzyskano w maju bież. roku 1 131 390 złotych oszczędności.

— Nie gonimy za rekordami, ale wyławiamy prawdziwych, pomysłowych fachowców, którzy by umieli podnieść produkcję — oświadczył podczas jednej z narad produkcyjnych załogi, dyr. Walkowski. Bierzemy i brać będziemy udział w akcji oszczędnościowej, ale nie kosztem robotnika. Wyróżnieni bowiem pracownicy otrzymują znaczne premie.

Robotnicy chodziescy zaś zdają sobie sprawę, że wzmożona praca, to najkrótsza droga do odbudowy kraju i właściwa postawa w walce o utrwalenie pokoju. (ko)

Uwzględniono potrzeby
młodzieży szkolnej

W odpowiedzi na list czytelników naszych z pow. nowotomyskiego, a ściślej z gromady Kopanki, zamieściliśmy w naszym dziale „Rozmowy z Czytelnikami" (patrz „Głos Wielkopolski", wyd. AB nr 322 (1702) z 23. 11. br.) petycję pod adresem Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu o zmianie rozkładu jazdy pociągów na linii Zbąszyń—Opalenica. Chodziło tu mianowicie o ułatwienie dojazdu młodzieży szkolnej z Porażyna i Kopanek, która była narażona dotychczas na wiele niewygód.

Okazuje się, że prośba nasza w imieniu czytelników z nowotomyskiego nie pozostała bez odpowiedzi. Z DOKP otrzymaliśmy dzisiaj pismo następującej treści:

„Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu prosi o możliwie natychmiastowe bezpłatne ogłoszenie w Ich piśmie niżej podanego komunikatu:

„Zmiana rozkładu jazdy"

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zawiadamia że z dniem 21 listopada br. zmienia się rozkład jazdy pociągu osobowego nr 1532 relacji Jelenia Góra—Poznań na odcinku Zbąszynek—Opalenica jak następuje:

Zbąszynek przyjście 6.53 (bez zmian), odejście 7.03, to znaczy o 3 minuty wcześniej.

Zbąszyń	przyj.	7.10	odej.	7.11
Chrośnica	„	7.20	„	7.21
Jastrzębskie	„	7.27	„	7.27
Nowy Tomyśl	„	7.33	„	7.34
Sątopy	„	7.40	„	7.41
Porażyn	„	7.49	„	7.50
Opalenica	„	7.57	„	7.59

i dalej bez zmian.

Ile ta zmiana w rozkładzie jazdy przysparza mieszkańcom, a zwłaszcza dzieciom korzyści, o tym wiedzą najlepiej oni sami.

DOKP przy okazji przekazujemy słowa uznania za zrozumienie potrzeb wsi przez ułatwienie jej komunikacji z ośrodkami miejskimi.

(thn)

Trzeba rozpocząć walkę
z analfabetyzmem w dziedzinie higieny

Zbyt często nie dostrzegamy w naszym bezpośrednim otoczeniu wielu niedociągnięć, które obejmuje się zazwyczaj wspólną nazwą: brak higieny. A więc: mieszkanie, dom, podwórze, ogród, tzw. obejście, ulica, chodnik, lokal czy sklep żywnościowy; jakże często jest tam brud, śmiecie, odpadki, jakże często wykonuje się czynności szkodzące zdrowiu, w niewłaściwej porze.

Weźmy przykładowo małe miasteczko. Godzina południowa, wszystko w pełnym ruchu: otwarte sklepy, przejeżdżają wozy z towarem, w dzień rynkowy przechodzą kobiety z otwartymi koszami, szukając potrzebnych im produktów, z dużych skrzyń wyglądają jabłka. I oto w ten cały ruch, centrum załatwianych spraw „wtacza się" beczkowóz wywożący... nieczystości. Po kołach spływa brudna i cuchnąca ciecz, woźnica kroczy za koniem. Zdarzały się takie „obrazki" w miasteczkach naszego województwa. Albo: podwórze, nawet dość obszerne. W podwórzu studnia. Zepsuła się pompa, trzeba było nabierać wodę zwykłym drągiem, o który zaczepiano wiadro. Otwór, gdzie znajdowała się studnia zaledwie przykryty drewnianym krążkiem. Każdy zabierał z domu własne, nie zawsze czysto umyte wiadro i — czerpał. Drąg zaś leżał sobie swobodnie na zabłoconym bruku podwórza... A w tym właśnie podwórku mieszkał rzeźnik, który przecież także potrzebował wody.

Przykłady można by mnożyć. Dostarczyłyby ich zarówno miasteczka jak i wsie. Tu porzucony papier z resztkami żywności, tam cuchnące błotko, powstałe z wylewania różnych nieczystości, nieodpowiednio zabezpieczone studnie, do których wlewa się brudna woda z zewnątrz, otwarte śmietniki w pobliżu domów, gdzie otwiera się okna celem... przewietrzenia mieszkania, publiczne ustępy, nad którymi mieszkają ludzie itp.

Ostatnio w Poznaniu odbyło się kilka konferencji poświęconych właśnie zagadnieniom higieny. Dyskutowano, wskazując na różne, zauważone niedomagania, ustalono wytyczne postępowania na przyszłość. Sprawa jest ważna. Uświadomienie bowiem naszego społeczeństwa pod względem higieny, a szczególnie mieszkańców wsi i miast prowincjonalnych, pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia. Trzeba to uświadomienie podnieść, trzeba rozpocząć walkę z „analfabetyzmem higieny" abyśmy wszyscy zrozumieli wreszcie konieczność czystości i przestrzegania przepisów, które przyczyniają się do wzrostu zdrowotności.

Stes.

Sport powiatu międzychodzkiego
na nowych drogach

W Międzychodzie odbyła się pierwsza powiatowa narada aktywu sportowego z terenu miasta i wsi, poświęcona omówieniu uchwały BP KC PZPR oraz wytyczeniu nowych dróg dla sportu Polski Ludowej. Na wstępie wysłuchano referatów, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja, w której z wielkim zadowoleniem dyskutanci podkreślali fakt wydania uchwały, która ureguluje ideologiczne oblicze sportu polskiego. Dalej dyskutanci poruszali szereg ważnych problemów z życia sportu na swym terenie, przy czym dodać należy, że czynili to rzeczowo i samokrytycznie. W dyskusji nie brak też było i krytycznych głosów o brakach i niedopatrzeniach w sporcie międzychodzkim. Wymienić tu trzeba chociażby sprawę sportu wiejskiego, który wskutek opieszałości rad sportu wiejskiego raczej nie istniał w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Dalej wskazano na niewykorzystanie dotąd 69 jezior powiatu międzychodzkiego dla sportów wodnych. Tutaj trzeba jednak podkreślić wypowiedź nauczyciela Nawrockiego, który oświadczył, że w jego szkole znajduje się w trakcie budowy 15 kajaków oraz 2 żaglówki. Sprzęt ten da podwaliny pod rozwój sportu wioślarskiego, w czym niewątpliwie ze znaczną pomocą finansową przyjdzie społeczeństwo międzychodzkie. W dyskusji mówiono dużo o bolskach, które zwłaszcza na wsi nie znajdują się w odpowiednich miejscach, lub są równocześnie wykorzystywane na składnice materiałów budowlanych (np. w Kwilczu). Przedstawiciele klubów zobowiązali się objąć opiekę nad kilkoma ludowymi zespołami sportowymi.

W wyniku pozytywnej dyskusji postanowiono rozszerzyć Pow. Radę Sportu Wiejskiego przez dokooptowanie najczynniejszych działaczy klubów, zorganizować kurs dla przodowników sportu oraz sędziów niezwiązkowych. Na zakończenie rozdano nagrody gminom, z których najwięcej uczestników startowało w marszach jesiennych. (ki)

Praca Miejskiej Rady Narodowej
w GORZOWIE

Ostatnie posiedzenie MRN w Gorzowie rozpoczęto od wysłania rezolucji do nowego Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego. W rezolucji MRN wita z radością Marszałka oraz deklaruje swą współpracę z dzieło ugruntowania pokoju światowego i ustroju sprawiedliwości społecznej w Polsce.

Z kolei radny Bartkowiak wygłosił odczyt o uprawnieniach rad narodowych nadanych im przez ustawodawstwo polskie w okresie 1945 — 49.

Przewodniczący MRN Florian Lipiecki złożył sprawozdanie z prac Prezydium MRN w okresie ostatniego miesiąca. Głównym zadaniem Prezydium było opracowanie planu gospodarczego na rok 1950.

Przewodniczący zakomunikował Radzie, że przy współpracy Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia udało się pozyskać lekarzy dla opieki nad szkołami. W ten sposób młodzież szkolna będzie miała zapewnioną należytą opiekę lekarską, przez co niewątpliwie podniesie się stan zdrowia uczącej się młodzieży. Obecnie toczą się starania u czynników nadrzędnych o uzyskanie na pewien czas dla miasta ruchomego aparatu rentgenowskiego celem umożliwienia dokonania prześwietleń płuc u młodzieży.

Sprawozdania ze swej działalności składali: prezydent miasta A. Polus, przewodniczący Komisji Opieki Społecznej Goldberg, przewodniczący Komisji Lokalowej Stan. Budzyński, przewodniczący Komisji Przeciwpożarowej A. Józefowicz. Wszystkie sprawozdania zostały po ożywionej dyskusji przyjęte.

Na zarządzenie władz wojewódzkich przeprowadzono reorganizację Komisji Planowania. Dotychczasowi członkowie zostali odwołani, zaś na ich miejsce w skład komisji weszli przewodniczący wszystkich działających przy MRN komisji, a mianowicie radni: T. Król, Dzierliński, St. Budzyński, Br. Kowalik, H. Greinertowa, dr Przybylski, F. Semeniuk, M. Porada, Fr. Promiński.

Rada po rzeczowej dyskusji przyjęła do wiadomości sprawozdania z pracy miejscowej delegatury Centrali Mięsnej oraz Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

MRN postanowiła wystąpić z wnioskiem o kredyt interwencyjny w kwocie 3,5 milionów złotych na akcję zatrudnienia niektórych pracowników sezonowych w okresie zimy przy akcji rozbiórkowej.

W komunikatach podano do wiadomości zatwierdzenie przez prezydium WRN kredytów inwestycyjnych.

W dalszym ciągu obrad MRN uchwaliła normy zaludnienia mieszkań na terenie miasta oraz plan zagospodarowania przestrzennego i zabezpieczenia szeregu obiektów na terenie miasta dla rozbuwy przemysłu, osiedli robotniczych, parków i zieleńców oraz na potrzeby administracji.

W wolnych wnioskach omówiono szereg drobniejszych, lecz istotnych dla mieszkańców miasta spraw jak: umieszczanie bydła i trzody przez mieszkańców miasta w pomieszczeniach mieszkalnych i piwnicach, funkcjonowanie miejscowej obsługi pocztowej, braku niektórych artykułów w sprzedaży itp. (ipc)

Rozwój kół *Ligi Morskiej* w Gorzowie

Liga Morska liczy obecnie 14 kół na terenie miasta Gorzowa. Niezależnie od tego organizuje się koła w terenie. W planie pracy na najbliższy okres jest zorganizowanie kół przy wszystkich zakładach pracy na terenie miasta i powiatu. By spopularyzować pracę Ligi zwłaszcza wśród młodzieży, postanowiono zorganizować sekcję prelegentów, którzy by wygłosili szereg odczytów o problematyce morskiej, zwłaszcza wśród młodzieży zrzeszonej w ZMP i PO „Służba Polsce".

Jako dalszy etap pracy postanowiono zorganizować kurs modelarski i budownictwa kajakarskiego, na które to kursy znaleziono już instruktorów. W okresie wiosennym przewiduje się odbudowę przystani przy ul. Fabrycznej. (ipc)

Otwarcie świetlicy
pracowników tartaku w Bytnicy

W dniu 20 bm. odbyło się otwarcie świetlicy dla pracowników przy Tartaku w Bytnicy.

W pięknie udekorowanej świetlicy i przyozdobionej portretami dostojników państwowych z Prezydentem RP Bierutem, Premierem Cyrankiewiczem i Marszałkiem Rokossowskim na czele zebrali się wszyscy pracownicy tartaku oraz mieszkańcy Bytnicy.

W uroczystości wzięła również udział szkoła miejscowa dając część artystyczną.

Przemówienie na temat znaczenia świetlicy dla klasy robotniczej wygłosił I sekretarz PZPR ob. Sielewicz.

Na marginesie
Dzieci — źle się bawicie!

Podróże kształcą. — Owszem, nie przeczę, lecz niejednokrotnie wyprowadzają z równowagi najspokojniejszego człowieka. Szczególnie tych, którzy podróżują samochodem.

Ostatnio spełnialiśmy swe obowiązki i trzeba było pojechać na teren Ziemi Lubuskiej. Wracaliśmy pod wieczór w kierunku Poznania, mijając słabo oświetlone miasteczka i nieoświetlone gminy i gromady. W pewnym momencie reflektory oświetliły gromadkę dzieci, przebiegającą na drugą stronę szosy. Sygnał — i lekko hamując, pędzimy dalej po wolnej od ruchu, mokrej szosie. Nagle kamienie i błoto z brzękiem odbijają się od szyb i karoserii wozu. Sprawców wybryku nie widać. Przepadli w mroku krzewów i zabudowań.

Drugi wypadek — groźniejszy. Na szosie prowadzącej z Wrześni do Poznania, niepoczytalna łobuzeria, rozpięła w nocy,na szerokości szosy, 4 mm gruby drut stalowy, wiążąc go od drzewa do drzewa. Samochód wiozący cztery osoby, jadąc na szczęście niezbyt szybko wpada na drut, zarzucając bokiem i uderzając tylnym błotnikiem o kamień przydrożny. Gdyby w dniu tym asfalt był mokry, wypadek mógby spowodować śmierć czterech osób. Sprawców nie odnaleziono. Wóz wymaga remontu wynoszącego kilkadziesiąt tysięcy złotych. Życie ludzkie wisiało na włosku.

Podobne wybryki należałoby karać jak najsurowiej. Rodzice i wychowawcy winni pouczyć dzieci o skutkach podobnej „zabawy", a władze, które przychwycą tego rodzaju jednostki na gorącym uczynku, winny wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje.

Gorzowski ZMP postanawia
podnieść poziom pracy ideologiczno-wychowawczej

Zarząd Powiatowy Związku Młodzieży Polskiej w Gorzowie postanowił w okresie zimowym położyć specjalny nacisk na pracę świetlicową. Poprzez tę pracę postanowiono podnieść poziom pracy ideologiczno-wychowawczej wśród młodzieży.

Środkiem do wykonania tych zamierzeń będzie stworzenie przynajmniej 15 zespołów świetlicowych oraz uaktywnienie już istniejących. Wśród zespołów tych rozprowadzony zostanie odpowiedni materiał repertuarowy.

Trzy świetlice terenowe otrzymają odbiorniki radiowe z Zarządu Głównego ZMP. Przy tych świetlicach utworzone zostaną sekcje słuchaczy Wszechnicy Radiowej.

Minimum 70 proc. członków wszystkich kół objętych zostanie masowym szkoleniem ideologicznym. W szkoleniu tym weźmie udział aktyw Zarządu Powiatowego.

Dla aktywu ZMP II stopnia uruchomione zostaną na terenie miasta dwa kursy szkoleniowe.

Drugim ważnym zagadnieniem to umasowienie organizacji. W przeciągu miesięcy zimowych postanowiono zorganizować 21 kół wiejskich i 6 kół na terenie miasta. Liczba członków powiększy się przez to o ca 500 osób i osiągnie cyfrę 2.900 osób.

We wszystkich świetlicach Związku w liczbie 21 organizowane będą wspólne wieczory kół sąsiedzkich w celu wykazania wzajemnego dorobku w pracy.

W celu poprawienia warunków pracy młodzieży zatrudnionej jako siła najemna na wsi, stworzone zostaną specjalne brygady kontrolne. Przyczyni się to do likwidacji wyzysku młodzieży wiejskiej.

(ipc)

Powiat gorzowski
zelektryfikowany

Powiat gorzowski jest już prawie całkowicie zelektryfikowany. Pozostało już tylko kilka gromad, (Chruścik, Dzieduszyce, Płonica i Łośno), które w najbliższym czasie otrzymają prąd.

Powiat razem z miastem Gorzowem posiada ponad 15 500 odbiorców energii elektrycznej. Na terenie powiatu znajduje się prawie 2000 silników rolniczych.

Z chwilą rozpoczęcia pracy w roku 1950 przez elektrownię okręgową zapotrzebowanie powiatu pokryte zostanie w całości. (ipc)

Biurokracy święci triumfy
a studenci czekają na światło

Do oddziału naszej redakcji w Gnieźnie wpłynął list, który niezbyt pochlebne świadectwo wystawia metodom, stosowanym przez tut. oddział Zjednoczenia Energetycznego.

„Już w dniu 10 września — pisze autor listu — zwróciłem się do oddziału Zjednoczenia Energetycznego w Gnieźnie z wnioskiem o zainstalowanie w mieszkaniu światła elektrycznego. Po załatwieniu formalności i uiszczeniu na konto zamówionej instalacji opłaty w wys. 3.000 zł oraz po dokonaniu pomiaru prace miały być wykonane w „najbliższy poniedziałek".

Niestety takich poniedziałków minęło już dokładnie 10 i jesteśmy zmuszeni w dalszym ciągu kopcić lampę naftową.

— W październiku — pisze dalej autor, którego nazwisko i adres znane są redakcji — wypełniłem formularz, potrzebny do wymienionej poprzednio sprawy i znowu „w tym tygodniu" instalacja miała być przeprowadzona. Nie mogąc się tego tygodnia doczekać udałem się do biura dyrekcji pytając, dlaczego sprawa tak długo nie jest załatwiona, na co otrzymałem odpowiedź „jeszcze pan będzie trzy miesiące czekał".

Za trzy miesiące dzień będzie już dłuższy a światło nie będzie już tak potrzebne dla dwóch uczących się osób, nie mogących zrozumieć biurokratycznego podejścia.

Trudno i nam zrozumieć stanowisko oddziału Zjednoczenia i dlatego prosimy o wyjaśnienie sprawy. (pr)

Rozwój spółdzielczości
w Chodzieży

Spółdzielczość objęła na terenie powiatu chodzieskiego niemal wszystkie dziedziny życia gospodarczego. W samym mieście Chodzieży najruchliwsze są placówki Robotniczej Spółdzielni Spożywców, które już w lipcu br. posiadały 2.418 udziałowców. W najbliższych dniach funkcjonować będą dwie gospody robotnicze. W przyszłym roku nastąpi otwarcie piekarni mechanicznej.

Państwowa Centrala Handlowa planuje wybudowanie własnych magazynów z bocznicą kolejową i uruchomienie sklepów detalicznych. Osobny odcinek pracy spółdzielczej prowadzi „Samopomoc Chłopska", która obsługuje ludność wiejską. (Ko)

Co, gdzie i kiedy
w Poznaniu

TEATRY

WIELKI: poniedziałek — nieczynny, **wtorek** — „Opowieści Hoffmanna" Offenbacha, **środa** „Eugeniusz Oniegin" Czajkowskiego, **czwartek** — „Traviata" Verdiego, **piątek** — „Sprzedana narzeczona" Smetany, **sobota** — „Madame Butterfly" Pucciniego, **niedziela** — „Opowieści Hoffmanna" Offenbacha. Początek przedstawień **o godz. 19.**

POLSKI: **dziś** — **nieczynny. Jutro o** godz. 19.30 — **„Dzieci słońca"** M. Gorkiego.

NOWY: **dziś** — **nieczynny.** Jutro o godz. 19.30 — **„W pewnym mieście"** A. Sofronowa.

KOMEDIA MUZYCZNA: **dziś nieczynny. Jutro** o godz. 20 — **„Ja tu rządzę"** W. Rapackiego.

MŁODEGO WIDZA: **dziś i jutro** o godz. 18 — **„Karabas—Barabas".**

KINA

Apollo — **„Powrót Lessie"** o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Bałtyk „Spotkanie na Łabie"** o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Muza** — **„Świat się śmieje"** o godz. 14 i 16; **„Zapomniana wioska"** o godz. 18 i 20; **Rialto** — **„Dzieci jednego podwórka"** o godz. 16, 18 i 20; **Warta** — **„Słońce wschodzi"** o godz. 16, 18 i 20; **Aktualności nr 49 o godz. 10,** 11, 12 i 13.

NOWINY Sportowe
CZYTELNIK
TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO
Rok III | Poznań, poniedziałek 28 listopada 1949 r. | Nr 47

GWARDIA gorzowska realizuje uchwały KC PZPR

Patronaty nad ludowymi zespołami sportowymi

Ubiegła środa miała doniosłe znaczenie dla sportowców gorzowskich. W dniu tym bowiem w wspaniale udekorowanej auli Państw. Gimn. Ogólnokształcącego, członkowie Zrzeszenia Sportowego „Gwardia" na nadzwyczajnym zebraniu podjęli — pierwsi na Ziemi Lubuskiej — rezolucję, w której zobowiązali się do realizowania wrześniowej uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu.

Wśród gromkich braw, za stołem prezydialnym zasiedli obok prezesa Gwardii — por. Hofmańskiego i sekretarza KM PZPR — Żelazkiewicza, przedstawiciele Wojska Polskiego, ZMP, ZSCh, klubów sportowych oraz czołowi zawodnicy. Zebranie zagaił por. Hofmański, podkreślając w swoim przemówieniu doniosłe znaczenie uchwały Biura Politycznego KC PZPR, dzięki której otwierają się — w przeciwieństwie do okresu przedwojennego — olbrzymie możliwości rozwoju tężyzny fizycznej i umasowienia sportu wśród szerokich mas ludowych.

Z kolei, ciekawie opracowane referaty pt. „Uchwała KC PZPR" i „Sport w ZSRR" wygłosili — insp. kultury fizycznej Krężelewski i ob. Milewski. Niemniej interesującą częścią zebrania było złożenie przez kapitana sportowego klubu — dr. Mszaneckiego sprawozdania z całorocznej działalności sportowej Gwardii gorzowskiej. Jak wynika z przedłożonego sprawozdania ZKS Gwardia prowadziła w bież. roku ożywioną działalność sportową i była inicjatorem uaktywnienia szeregu gałęzi sportu, które na terenie miasta były dotychczas mocno zaniedbane lub w ogóle nie istniały. Z siedmiu intensywnie pracujących sekcji — na czoło wysunęli się bokserzy i żużlowcy. Pięściarska ósemka — krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa — awansowała do A-klasy, a w tegorocznych rozgrywkach jesiennych pretenduje na kandydata do II ligi bokserskiej. Niemniej chlubną kartę mają również żużlowcy. Ich częściowe niepowodzenia na torze i niedostanie się do ligi okręgowej należy przypisać brakowi odpowiednich, specjalnych maszyn. Sekcja ta posiada jednak szereg młodych talentów, a as gorzowski — popularny Tadzio Stercel — należy do czołowych żużlowców Wielkopolski.

Nie znaczy to jednak, aby i inne sekcje nie świeciły sukcesów. Do takich należy młoda sekcja kolarska, która mimo, że liczy zaledwie kilku członków, posiada w swoim gronie mistrza kolarskiego Gorzowa — Wł. Krężelewskiego. Również nie próżnowała sekcja gier sportowych — szczególnie siatkarze. Zdobyli oni mistrzostwo okręgowe Gwardii i startowali nawet w mistrzostwach Polski. Nie poniosła dotychczas także porażki mistrzowska drużyna ping-pongistów miasta Gorzowa. Sekcja lekkoatletyczna poważnie zasilała szeregi sportowców, biorących udział w biegach narodowych, marszach jesiennych i trójboju na odznakę OSF.

Po zakończonych referatach i sprawozdaniu, wywiązała się rzeczowa i stojąca na wysokim poziomie dyskusja.

W zakończeniu zebrania, ob. Uniecki odczytał rezolucję, w której „gwardziści" gorzowscy witają z radością uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, jako wyraz troski o podniesienie stanu zdrowia, tężyzny fizycznej oraz o wychowanie i wszechstronny rozwój młodzieży i mas pracujących miast i wsi. Zebrani postanawiają przyjąć wezwanie ZKS Stal — Poznań do współzawodnictwa sportowego oraz obejmują patronaty nad ludowymi zespołami sportowymi w gminie Bogdaniec i spółdzielni produkcyjnej w Różankach. Ponadto zebrani postanowili wziąć w opiekę jeden z zespołów sportowych robotniczych i szkolnych na terenie miasta Gorzowa. **Do współzawodnictwa na terenie miasta „gwardziści" wzywają kluby — ZKS Kolejarz i ZKS Stal.**

R. B.

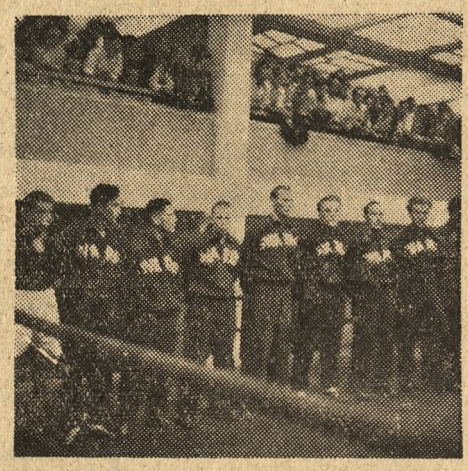

Bokserzy „Gwardii" gorzowskiej mają wszelkie szanse zdobycia tytułu mistrza A-klasy okr. poznańsk.

Tadeusz Stercel (Gwardia) as gorzowskich żużlowców

LIGA KOSZA

Ogniwo - Cracovia — Kolejarz (Ostrów) 29:35 (13:8)

Rozegrany w Ostrowie mecz piłki koszykowej powyższych drużyn zakończył się niespodziewanym, jakkolwiek zasłużonym zwycięstwem drużyny Ostrowa w stosunku 35:29. Kosze dla drużyny zwycięskiej uzyskali: Grząda 22, Kolaśniewski 4, Cieluch T. i M., Barnesuk, Słupanek po 2 i Gerlerek 1; dla pokonanych: Leska 9, Paczuła 7, Ludzik 5, Ciesielski II 6, Ciesielski I i Piętkowski po 1.

Spójnia (Gdańsk) — Kolejarz (Poznań) 36:33

Spójnia (Łódź) — Związkowiec Wartą 72:37

Gwardia (Kraków) — Stal (Świętochłowice) 46:34

Włókniarz (Łódź) — Warta (Poznań) 38:40

Kolejarz (Poznań) — Kolejarz (Toruń) 52:44

AZS (Kraków) — Stal (Świętochłowice 41:45

Szkolna liga lekkoatletyczna

Gimn. M. Magdaleny — Ośrodek Szk. HCP 256:243

W dalszym ciągu rozgrywek lekkoatletycznych o mistrzostwo ligi szkolnej Poznania Gim. M. Magdaleny pokonało nieznacznie Ośrodek Szk. HCP. Ciekawsze wyniki:

80 m Adamski (MM) 9,8; 80 m płotki Dębiński (MM) 11,8; 1000 m — Płotkowiak (O) 3.06,4; skok w dal — Czysty (O) 6.00; wzwyż — Zagacki (MM) 165; trójskok — Kasprzak (O) 8,24; rzut kulą — Tryniak (MM) 12,83; granatem — Czekała (O) 63 m.

Hokeiści radzieccy już na lodzie

Hokeiści radzieccy rozegrali w Świerdłowsku, pierwsze w tym sezonie, towarzyskie spotkanie w hokeju na lodzie.

Spotkanie drużyn „Dynamo" Moskwy i Świerdłowska zakończyło się zwycięstwem drużyny moskiewskiej 5:4.

Dalsze zwycięstwa odniosły CDKA i „Dynamo" (Leningrad).

Kolejarze poznańscy pozdrawiają Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

Do
Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego
Ministra Obrony Narodowej
Warszawa

Zarząd i członkowie Związkowego Klubu Sportowego „Kolejarz" Poznań, witają z wielką radością i entuzjazmem objęcie przez Was godności Marszałka Polski i Ministra Obrony Narodowej.

Wasza świetlana przeszłość i bohaterstwo wykute w ogniu walk z faszystowskim najeźdźcą i w niestrudzonej pracy dla dobra ludzkości, głęboko tkwić będą w naszej pamięci. Dumni jesteśmy, że na czele odrodzonego Wojska Polskiego stanął syn kolejarza i życzymy Wam Obywatelu Marszałku dalszej owocnej pracy dla dobra Narodu Polskiego.

Cztery rekordy Łodzi i Poznania na meczu pływackim Warta — Związkowiec-Zryw 81:90

Wczorajsze spotkanie pływackie pomiędzy ZW „Warta" i ZW „Zryw" Łódź, minęło pod znakiem niezwykłych emocji, wynikiem których były cztery rekordy okręgu. Łodzianie reprezentują dobrą klasę, gospodarze więc mieli ciężką pracę. Każdy bieg to bardzo zacięta walka, a wyniki różniły się jedynie o dziesiąte części sekundy. Do najciekawszych zaliczyć trzeba pojedynek Taedlinga z Bonieckim na 400 m dow., który wygrał łodzianin dosłownie o długość dłoni. Drugim emocjonującym pojedynkiem był bieg 100 m w znak, gdzie spotkali się Owczarczak i Boniecki. W tym wypadku poznaniak utrzymał swoją „tradycję" i wygrał z łodzianinem też różnicą 0,2 sek. **Teadling (W) na 400 m dow. ustanowił nowy rekord okręgu czasem 5.24,2.** Drugim rekordem okręgu poznańskiego był wynik sztafety Warty 4×100 m zmiennym pań, która uzyskała czas 6.42,4, podczas gdy stary rekord wynosił 6.44,1.

Goście nie chcieli się okazać gorszymi od gospodarzy i ustanowili również dwa rekordy swego okręgu. Zawodnik Boniecki na dystansie 100 m w znak czasem 1.17,8 i sztafeta 5×50 dow. panów czasem 2.32,6 wpisali się na listę nowych rekordzistów okręgu łódzkiego.

Wyniki techniczne:

Panie: 100 m dow.: Miklasówna (W) 1.25,3; Bogucka (W) 1.25,4; Kowalska (Z) 1.26,6; **100 m klas.:** Miklasówna (W) 1.40,7; Maślankówna (Z) 1.43,2; Kurkówna (W) 1.44,5; **100 m wznak:** Miklasówna (W) 1.37,8; Kurkówna (W) 1.39,8; Rabkowska (Z) 1.53,1; **50 m klas. B:** Kowalska (Z) 0.45,7; Miklasówna (W) 0.47,8; Janasikówna (W) 0,50.

Panowie: 400 m dow.: Boniecki (Z) 5.24; Taedling (W) 5.24,2; Sobczak (Z) 5.56,1; **100 m klas B:** Dobrowolski (Z) 1.18,4; Zalisz (W) 1.21; Jaworski (Z) 1.22,2; **100 m dow.:** Jera (Z) 1.05,8; Jachnik (W) 1.08,4; Wojciechowski (Z) 1.12; **200 m klas.** Dobrowolski (Z) 3,07,1; Chmielewski (W) 3.12,6; Kora (Z) 3.17,8; **100 m wznak:** Owczarczak (W) 1.17,6; Boniecki (Z) 1.17,8; Jera (Z) 1.22,5.

Sztafety: 4×100 zmienna pań: Warta: Kurkówna, Cichońska, Miklasówna, Bogucka 6.42,4; **Zryw:** Bogner, Rabkowska, Kowalska, Maślankówna: 7.11,8. **4×100 zm. panów: Zryw:** Boniecki, Dobrowolski, Jaworski, Jera — 5.10,6; **Warta:** Owczarczak, Chmielewski, Zalisz, Taedling: 5.18,6. **5×50 dow. panów: Zryw:** Boniecki, Jera, Dobrowolski, Stanowski, Wojciechowski — 2.32,6; **Warta:** Boruszak, Cichoński II, Lipiński, Jachnik, Taedling — 2.33,2.

Piłka wodna rozegrana pomiędzy drużynami „Zrywu" w składzie: Dobrowolski, Jera, Jaworski, Sobczak, Maciejewski i „Wartą" w składzie: Kruczkowski, Cichoński, Jachnik, Owczarczak, Durski zakończyła się zdecydow. zwycięstwem gości w stosunku 8:0 (5:0). Bramki dla zrywu zdobyli: Jaworski 3, Jera 3, Maciejewski 2. Przebieg gry niezwykle emocjonujący pomimo nieciekawego wyniku.

W oficjalnej części imprezy po wymianie upominków pamiątkowych nastąpiło wręczenie złotych i brązowych odznak zawodnikom Warty. Złote odznaki wręczył prezes Marcinkowski Cichońskiemu I i Teadlingowi za 300 pkt. uzyskanych dla klubu. Brązowe otrzymali: Kurkówna, Miklasówna, Gajewski, Durski, Cichoński II za 100 punktów.

(mm)

Pierwszy dzień turnieju kadry reprezentacyjnej w Łodzi

W Łodzi odbył się w sobotę turniej pięściarski kadry reprezentacyjnej w kategoriach: koguciej, lekkiej, średniej i ciężkiej.

Na ringu łódzkim zabrakło poza usprawiedliwionymi: — Liedtkem i Sadowskim — Krużyw w. koguciej, którego zastąpił Brzózka.

Pierwszy dzień turnieju stał na słabym poziomie i nie przyniósł specjalnych niespodzianek. Stosunkowo najlepiej wypadli: Kolczyński i Debisz.

Wyniki techniczne:

w w. koguciej — Kasperczak (Wrocław) zwyciężył przez techniczny nokaut w II rundzie Brzózkę (Łódź). Już w pierwszym starciu Kasperczak ulokował kilka celnych ciosów, a pod koniec rundy rozbił Brzózce ucho. Po badaniu lekarskim Brzózka przystąpił do walki, lecz w tym stanie przetrwał jedynie drugą rundę, w której Kasperczak zainkasował dużo więcej ciosów, niepotrzebnie wdając się w bijatykę. Po drugiej rundzie lekarz przerwał walkę.

W w. koguciej II Grzywocz (Śląsk) zwyciężył na punkty Czarneckiego (Łódź). Początkowo Ślązak uzyskuje zdecydowaną przewagę, której nie potrafił zwiększyć w następnych dwóch starciach z powodu słabej kondycji. W trzeciej rundzie Ślązak otrzymuje dwa napomnienia za trzymanie.

W w. lekkiej — Komuda (W-wa) uległ na punkty Żurawskiemu (W-wa). Walka na b. słabym poziomie, prowadzona w zwolnionym tempie i miała charakter sparringu. W trzeciej rundzie obaj zawodnicy otrzymali po jednym napomnieniu za nieczystą walkę.

W II wadze lekkiej Debisz (Łódź) zwyciężył przez techniczny nokaut w III starciu Piotrowskiego (Pomorze). Po pierwszej, bezbarwnej rundzie, Debisz przeszedł do generalnego natarcia i jeden z jego ciosów rozbija brew Piotrowskiemu. Gdy w III rundzie Pomorzanin, idąc głową do przodu, otrzymuje kilka celnych uderzeń na kontuzjowaną brew, sędzia przerywa walkę.

W w. średniej Kolczyński (W-wa) wypunktował Sznajdra (Śląsk). Sznajder rozpoczął spotkanie b. agresywnie i zdobył przewagę punktową, w drugiej jednak rundzie Kolczyński stopniowo dochodzi do głosu, by w trzeciej zdecydowanie zapanować już nad sytuacją.

W w. średniej II — Paliński (Pomorze) przegrał na punkty z Cebulakiem (Pomorze). Pierwsze dwa starcia Paliński punktuje przeważnie lewym prostym i nie dopuszcza do zwarć, trzymając przeciwnika na dystans. Jednak w III rundzie Cebulak zadał Palińskiemu kilka celnych ciosów, a pod koniec spotkania prawy sierp powalił Palińskiego na kolana do „pięciu". Liczenie przerwał gong.

W w. ciężkiej Jaskóła zwyciężył na punkty Niewadziła (Łódź). Jaskóła przez cały czas meczu dążył do zwarć, Niewadził zaś zadawał atakującemu dość liczne ciosy. W III rundzie Jaskóła mocno trafia Niewadziła, który od tej pory wpada w klinczę i otrzymuje napomnienie za bicie głową.

W II walce Szymura (W-wa) wygrał z Rutkowskim wskutek poddania się przeciwnika. W pierwszym starciu ostra wymiana ciosów, w drugiej Szymura silnym „dyszlem" trafia w szczękę Rutkowskiego, który pada na ring do 9, po czym poddaje się.

Z piłkarzami nietęgo...

Jedyna sekcja, którą prześladuje pech i niepowodzenia — to piłkarze. Jedenastka zdobyła

Zakaz startów dla Matlocha

Na wniosek Centrum Medycyny Sportowej zarząd PZB wydał zakaz startów dla Matlocha. Jak wiadomo, Matloch mimo nie wyleczonej kontuzji, walczył 22 bm. w ramach meczu „Stal" — „Włókniarz".

Rewia najlepszych pięści kadry reprezentacyjnej w Poznaniu

Woźniak, Antkiewicz, Chychła i Grzelak zwycięzcami turnieju

Pierwszy dzień

W pierwszej walce (był to chyba właściwy finał) Woźniak (Poznań) pokonał wyraźnie, lecz po ciężkiej walce Stasiaka (Łódź).

Druga walka „much" przyniosła zasłużone zwycięstwo Kargierowi (Łódź) nad Świszem (Poznań).

Piękny pojedynek stoczyli piórkowcy Panke (Poznań) i Symonowicz (Wrocław). Po „zażartej" i na wysokim poziomie technicznym stoczonej walce, wygrywa Panke na punkty.

Antkiewicz wykazał dużo „gazu" i wypunktował wyraźnie Ścigałę (Poznań).

Tercet sędziowski: Derda, Suszczyński i Urbaniak (wszyscy — Poznań) przyznał zwycięstwo Musiałowi (Gdańsk) nad Kaźmierczakiem (Poznań), chociaż my nie jesteśmy tego samego zdania (Publiczność przyjęła zwycięstwo Musiała długotrwałymi gwizdami).

Chychła miał dużo roboty z ambitnym Gryminem (Wrocław), lecz w 2 rundzie udało się mistrzowi Polski skontrować prawym sierpem w tętnicę eksłodzianina, który poszedł na deski. Sędzia ringowy Masłowski słusznie przerwał walkę, odsyłając zamroczonego wrocławianina do rogu.

Wieczorek (Łódź) stawiał zacięty opór Grzelakowi (Poznań) w wadze półciężkiej. W ferworze walki łodzianin doznał kontuzji łuku brwiowego i sędzia przerwał walkę, ogłaszając zwycięzcą Grzelaka przez t. k. o.

W ostatniej walce wieczoru Franek (Poznań) po imponującym finiszu w 3 rundzie, pokonał zasłużenie na punkty Kołeczkę (Poznań). (j)

Drugi dzień

Walki finałowe stały na dobrym poziomie i przyniosły szereg interesujących pojedynków. Najpiękniejszą walkę dnia stoczyli w wadze muszej Woźniak i Kargier. Żywiołowość, połączona z błyskawiczną szybkością przeprowadzanych akcji, złożyła się na godne najwyższego uznania widowisko. Woźniak zademonstrował formę i styl, który żywo przypomina nam najlepsze tradycje naszego boksu. Równie interesującą, lecz jeszcze bardziej zaciętą walkę stoczyli Antkiewicz i Panke. Młody poznańczyk nie wystraszył się wielkiego nazwiska i mocno uprzykrzył żywot olimpijskiemu medaliście. Końcowy gong przyjął Antkiewicz z westchnieniem ulgi, lecz ostateczne zwycięstwo przypadło słusznie gdańszczaninowi.

W półciężkiej oglądaliśmy rzadko spotykane tempo, a Grzelak w całej pełni potwierdził dobrą opinię o sobie. Spóźniony finisz Franka nie mógł już wyrównać strat poniesionych w pierwszych starciach.

Wyniki walk:

Waga musza: Woźniak (Ostrów) po porywającej walce wypunktował Kargiera (Łódź); **piórkowa:** Antkiewicz zwyciężył Pankego; **półśrednia:** Chychła wygrał z Kaźmierczakiem; **półciężka:** Grzelak pokonał Franka. W walkach o trzecie miejsce Stasiak zwyciężył Wojnowskiego (Poz), a Symonowicz wygrał na skutek kontuzji Ścigały.

Grzywocz bije Kasperczaka!

W drugim dniu turnieju łódzkiego Grzywocz pokonał mistrza Europy Kasperczaka, Debisz wypunktował Żurawskiego, Kolczyński Cebulaka, Szymura Jaskółę i Niewadził Dutkowskiego. W walce o trzecie miejsce wagi średniej Sznajder pokonał Palińskiego.

Piłka nożna

Gwardia (Kr) — Kolejarz (Poz) 3:2 (2:0)

Ruch — AKS 2:1 (1:1)

Cracovia — ŁKS 2:1 (1:0)

Górnik (Radlin) zdobył mistrzostwo II ligi po zwycięstwie 4:3 nad Garbarnią.